

Prenumerata „Kur. Warsz.”
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie
k. 40; za odosłanie do domu do-
płaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej
rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI

ROK PIĘCDZIESIĄTY CZWARTY.

Dziś: ŚS. Benigny P. Rufina W.
Czwartek: ŚS. Bernarda Op. i Jordana W.
Piątek: Ś. Joanny Fremiot Wdowa.
Sobota: Ś. Symforjana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 50.
Zachód „ „ 7 „ 16.

Długość dnia godzin 14 minut 26.
Ubyło „ „ 2 „ 53.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.”: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Na prowincji i w Cesar-
stwie wynosi rocznie rub. 2,
(w tem mieści się już opłata pocm-
towa za przesyłkę rs. 1 kop. 40,
oraz za opakowanie i Ekspedycję
rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie, półrocznie i kwartalnie.

Rekopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się

Niedziela: Ś. Filipa Benicjus.
Poniedziałek: Ś. Bartłomieja Apostoła.
Wtorek: Ś. Ludwika Króla Fran.
Środa: ŚS. Zefiryna P. i Róży P.

— Jutrzejsemi niesporami rozpocznie się w ko-
ściele Opieki Ś-go Józefa, na Krakowskim-Przedmie-
ciu (wprost Królewskiej), odpust zupełny z powodu
przypadającej w piątek uroczystości Ś. Joanny Fran-
ciszek Fremiot de Chantal, założycielki Zgromadzenia
Siostr Nawiedzenia N. P. Marji, (PP. Wizytek), która
za papieża Benedykta XIV uznana za błogosławioną,
a przez Klemensa XIII w 1767 r. w poczet świętych
policzoną została.

— W rozkazie do Zarządu Miejskiego z dnia 5 (17)
sierpnia r. b., za Nrem 166 pomieszczono: Najjaśniej-
szy Pan w skutku przedstawienia JW. Warszawskiego
Jenerał-Gubernatora i stosownie do uchwały komitetu
Ministrów 12 lipca r. b., Najmilszemu raczył udzielić
Naczelnikowi Kancelarii Magistratu m. Warszawy,
Kazimierzowi Wiemann, order Śgo Stanisława 2 klasy.

O takowej Monarszej Łasce podając do wiadomości,
polecam nagrodę tę zamieścić w stanie służby pomie-
nionego urzędnika.

— W sądzie wojskowo-okręgowym warszawskim
mają być roztrząsane, przy drzwiach otwartych, na-
stępujące sprawy:

7 (19) sierpnia r. b., o godzinie 10-tej z rana.

1. Szeregowca 40-go pułku Koływańskiego pie-
choty, Grzegorza Polchowskiego, oskarżonego o samo-
wolne wydalenie się i usiłowanie kradzieży gwałtownej.
2. Szeregowca 13-go pułku Bielezierskiego piecho-
ty, Aleksego Baklanowa, oskarżonego o kradzież pod-
czas stania na warcie.

8 (20) sierpnia r. b., o godzinie 10-tej z rana.

1. Szeregowca 29-go pułku Czernigowskiego pie-
choty, Józefa Kowalewa, oskarżonego o pijaństwo i
o zelżenie słowne i czynne swego feldfebla.
2. Szeregowca 6-go pułku Klastyckiego huzarów,
Mikołaja Jatto, oskarżonego o złe sprawowanie się,
strwonienie płaszcza wojskowego i odmowę służenia.

9 (21) sierpnia r. b., o godzinie 10-tej z rana.

1. Rzemieślnika arsenału artylerji okręgu wojsko-
wego warszawskiego, Jerzego Bielskiego, oskarżonego
o usiłowanie kradzieży gwałtownej.
2. Kanoniera 3-ej baterji 6-ej brygady artylerji,
Michała Wróblewskiego, oskarżonego o kradzież gwał-
towną. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

— Nie jednokrotnie zwracaliśmy uwagę na wyjąt-
kową ważność Wystawy rolniczej mającej się odbyć

Z A U Ł E K.

Rozdział z „Warszawy w obrazkach.”

Zdarza się często, że fale rzeczne napotkawszy brzeg
nizki i zakłęsły zalewają go, tworząc rodzaj zatoczki,
w której woda jest prawie nieruchomą. Zatoczka ta-
ka niepozbawiona pewnej choć nieznacznej łączności
z rzeką, posiada odrębne warunki istnienia, i rzeczy
można: żyje na własną rękę.

Patrzcie na nią. Zarosła do połowy łożyną i chw-
stami wodnymi, przedstawia podobieństwo do małego
jeziorka, o jakie nietrudno wśród lasu lub na łąkach
nizko leżących. Na powierzchni jej lilje wodne roz-
kładają swe liście w kształt serca wycięte i połysku-
jące, w głębi poruszają się leniwie mchy, podobne do
rozpuszczonych włosów ondyny.

Zatoczka posiada mieszkańców, jakich w rzece nie
znaleźć. W mule poświdrowanym przez liczne nory i
korytarze, drzemią całe rodziny raków, nocami na żer
wychodzących. Pomiedzy łodygami lilji i żabim skrze-
kiem do chmur zielonych podobnym, przewijają się
ospałe liny i węgorze. Brzeg zajęty jest na wyłączny
użytek przez żaby i ślimaki. Szanowne reprezentant-
ki państwa gadów przepędzają dnie na gimnastyce i
sztukach pływackich, a nocami egzericytują się w spie-
wie; osobistości zaś należące do rodziny mięczaków,
pograżone są dniami i nocą w bezruchu, który daje im
pozór ludzi przemysłających o nowym systemacie filo-
zoficznym.

Niekiedy zakrada się tu szczupak. W dziejach za-
toczki stanowi to epokę. Rzeczny bowiem despota za-
smakowawszy w obfitym a łatwym łupie oraz w lazza-
ronowskiej beztróscie o jutro, przedłuża swoją wizytę
nieskończenie długo. Panielny strach pada wówczas
na całą populację zatoczki. Już odtąd żaden z two-

w mieście naszym w połowie przyszłego miesiąca.
Dziś idzie nam o przekonanie ogółu publiczności, iż
wystawa ta będzie nie tylko ważną, ale i świetną.

Ponieważ zaś żadne najlogiczniejsze wywody tak nie
przekonywają jak fakta, postanowiliśmy przeto za-
mieścić w piśmie naszym listę wszystkich wystawców,
którzy w czasie właściwym złożyli deklarację, iż pra-
gną w niej uczestniczyć. Poważną tę listę zdołamy
pomieścić zaledwie w kilku numerach Kurjera. Czy-
telnicy spotkają tam nazwiska najznakomitszych oby-
wateli i producentów nie tylko z Królestwa ale z Ce-
sarstwa i zagranicznych, którzy chociaż niedopuszcze-
ni do nagród, postanowili wszakże wziąć udział w Wy-
stawie.

Lista wystawców, którzy nadeszła okazy na Wysta-
wę Rolniczą w Warszawie, we wrześniu r. b.

Aleksandrowicz Stanisław z Konstąnowa: bucha-
je, jałowice, tryki maciory, knury.

Berner Robert z Swierżchowa: ogiery.

Bertram Oskar z Bodzanowka: owce negretti i klacze.

Boniecki Michał z Tomczyc: owce rassy Romanow-
skiej, hodowane dla produkcji mięsa.

Branicki hr. Władysław z Białocerkwi: konie i nie-
rogaczna.

Branicki hr. Władysław z Stawiszcz: klacze i klaczki.

Brochocka Emilia z Horodziej: ogierek, buchaje.

Brunew Adolf z Stubi: klacz.

Brzeziński Antoni z Strzyszkowic: barany, maciory,
oraz parę run wymytej wełny.

Chądzyński Adam z Żółkiewka: barany negretti i
maciory.

Chłapowski Kazimierz z Kopaszowej: tryki negretti,
maciory, buchaje, krowy, jałowki.

Celiński Konstanty z Paprotni: krowy, buchaje, ow-
ce i ogier.

Ciechanowski Stanisław z Grodzca: buchajki i ja-
łowice.

Cielecki Pelagjusz z Naramnicza: tryki i maciory.

Czarnowski Artur z Mirosławic: buchajki, krowy,
jałowice.

Czarnowski Kazimierz z Krocze: buchajki, krowy
i jałowice.

Dangel Zygmunt z Głuskowa: owce, jagnięta, knury,
maciory, kury.

Dobroski Maksymilian z Olbiecina: ul roboty miejsco-
wego pasiecznika Michała Pawłowskiego.

Dowgiałło Konstanty z Dumbła: ogier skaro gniady.

Frydrych Edward z Boguszy: buchaje.

Gassowski Ludomir z Ludmirowa: owce rassy Ro-
manowskiej dla produkcji mięsa.

Gassowski Konstanty z Kłopoty: klacze i źrebki.

Gebethner Gustaw z Warszawy: ule ramowe z pszczo-
łami, miód w plastrach i gotowany do picia.

Gorsdorff z Paska: tryki.

Giejsztor Zenon z Dydwia: ogiery.

Górski Jan z Woli Pękoszewskiej: jałowice, tryki, ma-
ciorki.

Górski Ludwik z Sterdyna: klacze, wałach, krowy.

Granow Felix z Ilowa: źrebki.

Handtke Bernard z Drybuz: wolce i jałowice.

Hempel Antoni z Radawczyka: tryki maciory.

Hignet Emiljan z Sielc: kokony morwowe, jedwab su-
rowy, kokony dębowe, kokony aljantusowe, jedwab
oprzędzony, przyrząd rozwijalny.

Huba Stanisław z Palencina: buchaje, krowy, jałowki.

Huba Mieczysław z Nowej wsi: barany, maciory, knury,
wieprze, prosięta.

Jakobczak Mikołaj z Wólki Leczewskiej: owce świ-
niarki.

Jakowicki Józef z Nowomińska: rój pszczoł, ule wła-
snego pomysłu.

Jareciński Karol z Zadzima: tryki.

Jaźwińska Kamil a z Rudzienka: ogiery, klacz.

Jezierski Antoni z Giebuttowa: buchajki, jałowice,
knury, maciory.

Kalkstein Antoni z Pluskowosów: tryki, buchaje, ja-
łowice.

Karczewski Jan z Sielc: (gub. Płocka); tryki i ma-
ciory.

Klitzing Adolf baron, z Parzymiechów: buchaje, ja-
łowice, tryki, maciory.

Kruzenstern Alexander z Klucza Zabłudowskiego:
owce.

Kwilecki hr. Mieczysław z Oporowa: tryki, maciory.

Kwilecki hr. Stefan z Dobrojewy: tryki, maciory.

Łubieński Józef z Starzenic: klacze.

Makomaski Antoni z Turkowic: klacze.

Makowski z Konstąnowa: pszczoły, ul, miód.

Markowski Władysław: ogiery do pociągu.

Mejert H. i Kowalewski A. z Cisy: buchaje.

Mieczyński Adam z Peplowa: jałowice, kury, ul,
plan pasieki, miód w ramach i pitny.

Mielecki Roman z Szydłowa: tryki, maciory.

Moraczewski Seweryn z Korybutowa: ogierek, bu-
chaj, jałowice, tryki, maciorki.

Morzycki B. z Ruszkowa: tryki, maciory.

rów obdarzonych życiem i mogących służyć za po-
karm despotie, nie ma chwili spokoju. Szczupak bo-
wiem zaczaiwszy się między chwastami poczyną sobie
jak średniowieczny burgraf nieprzebaczający nikomu
kto na terytorjum jego nogę postawi. Długie pasmo
zbrodni jego przecina dopiero śmierć zbyt późno zwy-
kle przychodząca lub Nemezisowa dłoń rybaka, który
chwytą go w siatkę lub ością przebiją.

Jeżeli zatoczka znajduje się w miejscowości ustrone-
nej, nie często widokiem człowieka gwałconej, wówczas
pomiedzy gałęziami zarastającej ją łożyny gnieździ się
ptastwo wodne.

Kurka otoczona stadkiem podlotków uwiija się skrze-
tnie szukając pożywienia dla siebie i dla dzieci. Na
giętkich i elastycznych gałązkach huśtają się lekko-
myślne pliszki, paplając krzykliwie, jak kompanja de-
wotek. Kulik długonogi przechadza się po brzegu
z angielską powagą, a w różowej łunie zachodu widać
pływającą lekko cyranke, której piórka połyskują
jak stal damasceńska.

Tworzy to stronę liryczną tego zaścianka.

Służy on nadto za skład wszelkich rupieci, ja-
kie znaleźć się mogą w ruchomym inwentarzu rzeki.
Zeschle liście, piana brudno-żółta, odłamki drzewa i
kory, pierze i inne szczątki organiczne powierzchnię
rzeki plamiące, są temi rupieciami, które fala zbiera
i do kąta owego niby do śmietnika wyrzuca.

Niekiedy postępuje tak samo i z ciałem topielca,
napoczętem przez ryby.

Czem zatoczka względem rzeki, tem jest względem
miasta: zaułek.

Posiada on również istnienie odrębne i jakkolwiek
łączy się z głównym prądem żywota miejskiego, nie
ulega przecie ani jego prawom ani jego wpływowi.

Wyobraźcie sobie nieduży placik powstały z nie-
przewidzianej kombinacji kilku murów, kilku parka-
nów, dwóch lub trzech unierających akacji, oraz sto-
su cegieł lub kłoców. Napelniają go wyziewy ścieków
a oświeca mętny blask promieni słonecznych dostają-
cych się tam tylko przez odbicie. Wśród tej atmosfery
i tego oświecenia, kilka brudnych postaci porusza
się się leniwo naksztalt węzów w bagnisku...

To zaułek.

Na pozór jest on ze wszystkich stron zamknięty;
właściwie jednak jakieś zamaskowane przejście łączy
go z ulicą lub placem publicznym.

Bywa niekiedy, że zaraz po za murem tworzącym
jedną ze ścian zaułka, słychać szum fali miejskiej.
Cienkie rusztowanie z cegieł oddziela wówczas wy-
twornego dandysa lub damę w ciepłarni salonowej wy-
hodowaną od żebraka, gałganiarki, lub złodzieja.

Zresztą zaułek nigdy bezwzględnie ciszy nie posia-
da. Echa uliczne przychodzą do niego i wśród bla-
sków dnia i wśród nocnej pomroki. Słychać tam za-
wsze turkot kół, wołania przekupniów i przytłumioną
melodję katrynki. Miasto bowiem chętnie przypomi-
na się swym dzieciom wyrodnym lub zbłąkanym...

Najczęściej ani jedno okno nie wychodzi na ten pla-
cyk pusty, i tylko otworami pobliskich dymników mo-
gą na niego spoglądać oczy ciekawe a śmiałe. Spra-
wia to, że zaułek usuwa się z pod wszelkiej kontroli i
gdyby nie groźny Bauko w postaci policjanta, nieby
jego tajemniczych uczt nie zakłócało.

Ściany zaułka są brudne, poszczerbione, pełne ro-
bactwa i niedorzecznych napisów. Na murach chwieją
się kępy szarych traw i chwastów jakie zasadził tam
wiatr jesienny. W środku stoi niekiedy obdarta akacja,
na której gałęziach do połowy liścia pozbawionych
kilku wróbli melancholijnie świergocze.

Mysyrowicz Władysław z *Falencina*: ogier, klacze, tryki, maciory.

Myszczyński Józef z *Woli Szydłowieckiej*: ogiery.

Niemcewicz Aleksander z *Slupia*: barany.

„ *Stogniowiec*: tryki, maciory.

„ *Stanisław* z *Włoszczewska*: ogier.

Ochenkowski Karol z *Krzesiewa*: krowy, jałowice.

Okecki Stanisław z *Babska*: klacze i owce.

Plater hr. Zyberg z *Hruszniewa*: buhajki, krowy, jałowki.

Plater hr. Tadeusz z *Passy*: buchaj, jałowice, barany, maciory.

Podbereski Michał z *Wysokiego Dworu*: buchaje, jałowice, tryki, maciory, knury.

Poths Adolf z *Bojewoli*: konie, tryki, maciory.

Potkański Witold z *Emilina*: jałowice rasy krzyżowanej. (Dalszy ciąg nastąpi).

— Dowiadujemy się, że Komitet Wystawy Rolniczej zajął się sprawą mieszkań w Warszawie, podczas trwania wystawy, jeszcze w miesiącu lipcu r. b., a więc przed jakąkolwiek wzmianką o tym przedmiocie w tujszych dziennikach. Zapewniano nas, że korespondencja w tej sprawie toczy się z właściwymi władzami i instytucjami, i że wkrótce ogłoszone zostaną jej wypadki. Fakt ten notujemy z przyjemnością.

— Dzieci z Towarzystwa Dobroczynności a mianowicie dziewczynki sieroty jeździły wczoraj do Skierniewic, gdzie powitały Księżną Barjatyńskich. Następnie udały się do Zwierzyńca, przepędziły tamże dzień cały podejmowane hojnie przez Radcę Stanu Castellas.

— Dniu 24 b. m. rozpocznie się próba z „Świętoszka“ Moliera w przekładzie p. Klemensa Podwysockiego. Świętoszkiem będzie p. Rapacki.

— Donosiliśmy już o wykończaniu robót około nowego gmachu wystawionego przy rogu ulic Berga i Włodzimierskiej przez Bank Handlowy. Otóż wczoraj dopełniono poświęcenia takowego a biura przeniesione doń zostaną jeszcze w ciągu tego tygodnia.

— Wkrótce wystąpić ma w operze warszawskiej p. Trojański basista sceny poznańskiej, o którym tamtejsze dzienniki niejednokrotnie z pochwałą się odzywały.

— Dochodzą nas głuche wieści o pożarze, który wybuchł onegdaj w Lublinie między godziną 6 a 7 wieczorem. Ogień wszczął się w wielkim hotelu Europejskim i zniszczył tenże do szczeru. Spaliły się podobno wszystkie sklepy i składy tam się znajdujące. Pastwą płomieni stał się także przyległy dom wraz z mieszczącą się w nim cukiernią Semadeniego. Bliższych szczegółów nam nie doniesiono.

— „Wiek“ donosi iż świeży pożar dotknął Bolimów dawniej miasteczko a dziś osadę w powiecie Łowickim.

— W jednym z ogrodów przy warsztatach kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, nastawiono łapkę na kota, który pozwalał sobie zagryzać wszelkie mniejsze i słabsze od siebie stworzonka. Jakież jednak było zdziwienie godzących na marny koci żywot, gdy zamiast spodziewanego psotnika, znalazł się w łupie młodzieuchny, strwożony lis! Naprawdę schwytyany

w myśl przysłowia „kręcił ogonem“, wykręcić się już dziś p. Bartelsowi nie potrafi.

— Często widzieć się zdarza dorożkę pozostawioną bez dozoru na ulicy, a pana woźnicę raczącego się z kolegami w szyneczku, lub idącego za pasażerem do mieszkania. Podobny niedozór zaprzęgu stać się może powodem niebezpiecznych wypadków, niebezpieczniejszych jak ten, na który wczoraj po południu właścicielami patrzyliśmy oczami.

Przed jeden z domów przy ulicy Podwale zajeżdżała dorożka; dorożkarz dla odebrania swej należności udał się za wysiadającym pasażerem. Konie pozostawszy bez dozoru, ruszyły wkrótce z miejsca. Nie puściły się jednak wprost przed siebie lecz skierowały się w poprzek ulicy i uderzyły w wielką wystawową szybę w przeciwnym domu Nr 7, nowo otworzonego Magazynu bielizny. Właściciel magazynu zażądał od dorożkarza zwrotu kosztu szyby, stanowiącego rs. 9; dorożkarz zaś dawał tylko rs. 2.

W licznie zebranych widzach znaleźli się uliczni doradcy zasłaniający dorożkarza, którzy twierdzili, że on tylko 30 kop. zapłacić jest obowiązany. Policja sprawę zdała cyrkulowi, a tam przysądzone właścicielowi całej przed chwilą szyby, rs. 9, — albowiem szkoda powodowała pozostawienie koni bez dozoru.

— Podobno debiut panny Natalii Wolskiej dotychczasowej artystki towarzystwa pana Trapszy, odbędzie się w przyszłą niedzielę na scenie teatru Letniego.

Panna Wolska wystąpi przed publicznością i krytyką, jako Sydonja, zarządzająca domem Lecoqua, ojca „Dziesięciu cór na wydaniu“.

W niezadługim też czasie ma debiutować na wielkiej scenie pan Zaremba, filar teatryku w Alhambrze.

Obojgu życzymy powodzenia.

— Ogród Saski zaczyna być widownią niesforności małoletnich. Zaonegdaj widzieliśmy kilku uliczników, a między nimi i paru chłopców w mundurkach uczniowskich, goniących się i rzucających w siebie kamieniami. Gonitwy te odbywały się: to w okolicy cukierni przy wejściu od Saskiego placu, to znów przy teatrze letnim, w pobliżu trawnika, gdzie zwykle siedzą nianki z dziećmi. I właśnie jeden z niesfornej młodzieży, rzucając kamieniem, uderzył mimowolnie w głowę małe dziecko. Schwymano malca, ale to nie zmieniło skutków wypadku.

— Gdy sprawy międzynarodowe są obecnie na porządku dziennym, a zajęcie się niemi przenika w sfery nie tylko dyplomatyczne, nie bez interesu będzie dla naszego ogółu wiadomość, że p. M. S. literaturze naszej ubożuchnej pod tym względem przyswaja jeden z lepszych podręczników prawa międzynarodowego, a mianowicie niewielkie a nader zajmujące dziełko Wheatona.

— Pożar w Międzyrzeczu, o którym niedawno donosiliśmy, zniszczył cztery domy, oraz dwa brogi zboża należące do Doktora Wolfa.

— Wczoraj w Alhambrze, odbyła się bezkrwawa potyczka między „kankanistami“ i „aatykankanistami“.

Rzecz się miała jak następuje.

Rej wodzi pomiędzy nimi wyrostek w żołnierskiej czapce i gwałtownie wykrzywionych kamaszkach. Na brzuchu ma skórzany fartuch, co pokazuje, że niezbyt dawno uciekł od majstra, który jego życie swobodne jak wiatr na polu chciał ująć w karby niewolnicze. Rozповідаła kilku malcom swoje przygody warsztatowe, nie żałując czarnych barw na odmalowanie srogości majstra oraz mocy surowcowego pociągła. Słuchacze objawiają wielkie zajęcie, a najmłodszy z pomiędzy nich nie zaniedbuje włożyć palca do ust szeroko otwartych.

Inna gromadka zabawia się grą. Mali partnerzy siedzą na ziemi z nogami podkulonemi pod siebie i kolejno wyrzucają w górę pięć małych kamyczków, które chwytają następnie na dłoń odwróconą. Nazywa się ta gra w ich języku *glazy* albo *ciupa*.

— Zrobiłem *tróje!* — woła triumfująco malec w jednej szelce i z bosemi nogami.

— *Otknij, smyczaku!* — wykrzykuje drugi z denkiem od kapelusza na głowie, wymierzając tamtemu kulaka.

— Nie potracaj! bo jak cię zamaluje...

— Wrrrrr... smyczak, nie daj się ruszać... huzia go!

— *Wereciarz, leżeć!*

— *Szychciarz, waruj!*

W tym sposobie młodzież ta konwersuje.

Jeden z kompanii wyróżniający się od kolegów dłuższymi włosami i brudniejszą szyją ilustruje mur kawalkiem czerwonej kredy. Zajęcie temu oddaje się z miłością prawdziwego artysty i z powagą godną ministra. Na nieszczęście jednak z pod dłoni jego wychodzi tak często wizerunek szubienicy, iż obawiać się należy czy młody ten Kaulbach nie przepędzi kwiatu swego żywota w miejscowości bardzo ładnej zresztą, którą filantropija dla „małoletnich przestępców“ przeznaczyla.

W trzecim akcie „Pięknej Heleny“, Kalchas w osobie p. Morozowicza odśpiewał znakomity kuplet wyszydający cyniczny Greków taniec. Przytem z właściwą sobie werwą, prawdą i humorem. Kalchas-Morozowicz ruchem rąk i nóg określił bliżej bezecne owe pąsy.

Podobało się to tak zgromadzonemu ludkowi, iż „bis“ zawołał... Równocześnie dały się słyszeć głosy „Morozowicz kankana, tańcz, kankana“... Kalchas-Morozowicz powtarza kuplet, lecz jako artysta zapatrzący się poważniej na sztukę, powtarza bez ulubionego tańca warszawskich łobuzów i kokotek...

Na to „kankaniści“ poczęli coraz głośniej domagać się cynicznego tańca, podczas gdy większa część publiczność zaprotestowała przeciwko temu jak najenergiczniej, dając przy tem oklask p. Morozowiczowi za postąpienie godne artysty i przyzwoitego człowieka.

Krzyki „kankanistów“ nie ustawały — strona przeciwna nie mniej też była zacięta, wskutek czego powstał zgilek, wrzawa nie do opisania... Starcie trwa więcej jak pięć minut, zaciętrzewienie stron walczących coraz groźniejsze... „kankan“ i „precz z kankanem“ z prawej, z lewej, z góry, z dołu, ze wszystkich stron...

Kto zwycięży?

W tem zniecierpliwiony wódz kapeli, enegiczny pan Rybarski uderza smykem w pulpit i orkiestra poczyną grać numer następny... Domaganie się zwolenników kankana coraz słabsze, tu i owdzie wyrwie się tylko jakiś sopranik, alcik lub wątpliwej mutacji tenorek: „kankan, tańcz kankana!“

Wchodzi królowa — cisza...

Zdaniem naszym p. Morozowicz postąpił zupełnie stosownie, karcąc w ten sposób wybryk tłumy złożonego przeważnie z dumnych rycerzy łokciowych... Artysta nie jest Klownem, a kankan dziś wyrugowany ze scen może mieć miejsce tylko w cyrku gdzie radzimy się udać wszystkim zwolennikom nieestetycznych i obrażających uczucie przyzwoitości skoków...

Takie są dzieje wczorajszej w murach Alhambry stoczonej walki.

— W uczątku łazienkowskim, w domu pod Nr. 1 przy ulicy Górnej, Jan Pławiec robotnik, w bójce z Teklą Kucharską żoną robotnika, skaleczył jej scyorykiem palec u ręki prawej, a następnie z bięł. Winny jest poszukiwany.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od X. Kamińskiego kop. 50 dla biednych do uznania Redakcji, od S. G. z Łowicza rs. 3 na pogorzelców Żarek, od Z. W. rs. 3 i R. S. kop. 15 dla nędzy wyjątkowej.

— Z Fabryki Lilpop, Rau i Lewenstein, na Solcu od stolarzy z warsztatu górno, pozostałe ze składki na Nabożeństwo w dniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, przesłano rs. 8, z przeznaczeniem ich na Kościół Wszystkich Świętych, — w nadziei, że i inni z tejże Fabryki, nieomieszkają pośpieszyć z podobną ofiarą.

— Przesłane od N. N. z Libawy rs. 140 rozdzielono w następujący sposób: rs. 25 dla miasta Łaska, rs. 25 dla miasta Bełchatowa, rs. 25 dla miasta Skarżyska.

Inny jego towarzysz, do możliwych granic wychudły i zasmolony, zdaje się objawiać skłonność do pozytywnej metody badań i do podchwytywania tajemnic natury na gorącym uczynku. Poświęca się on specjalnym studjom nad życiem i obyczajami szczypawek. Trzeba widzieć z jakim wysiłkiem podnosi kamienie nagromadzone w kacie zaułka i z jakim trudem nadziewa na tępą szpilkę wijącego się owada, ażeby dokładnie zrozumieć i ocenić jego gorącą miłość prawdy i nauki.

Reszta kompanii przepędza czas na bijatyce. Dzieciaki te czubią się jak młode koguty. Najczęściej walka organizuje się *à l'improviste* bez żadnych widocznych przyczyn choć nie zawsze bez takichże następstw. Zdarza się bowiem, że zwyciężony zapaśnik, nie umiając jak Cezar ran swoich płaszczem okrywać, łzan zrasza oblicze i łkając głośnie opuszcza nienawistny mu zaułek. Wyjściu jego towarzyszą zwykle śmiechy i świstania kolegów nieczułych na boleść przyjaciela.

Ale oto wyrostkowi w żołnierskiej czapce zaświtała myśl nowa; — udziela ją towarzyszom i wraz całą kompanią porzucając grę, bijatykę, artyzm i studia nad naturą, wyrusza w pochód ze swym przywódcą na czele.

W zaułku robi się pusto.

Krwawe światło jakie w tej chwili oblewa wierzchołek akacji i na jednym z murów kładzie się smuga drgająca, domyslać się pozwala, że dzieje już się konczy. Na niedojrzanym stąd skraju nieba słońce jak kula ognista zapada w przepaść.

Jak piękna jest wieś w tej chwili! Odzywają się chórem wszystkie głosy sielskie, przez dzień cały drzemiące. Ryczą przeciągle stada, skrzypi żuraw studzienny, żeńcy zawodzą tęskną piosenkę. Wybiła godzina odpoczynku i miłości. Błady księżyc wypływa z za lasu, podobny lampie zbyt wcześnie zapalanej.

Nie znam nic smutniejszego nad widok drzewa, które umiera pozbawione słońca, powietrza, słowiczich serenad, pocałunków zefira i błękitnej nad głową kopuły. Jestem przekonany, że to drzewo cierpi, wzdycha i w sobie łzami krwawymi płacze...

O akacji, wśród mrocznego zanika wędnąca samotniel o biedna męczennico na bóle i na urągawisko losiem rzuconaj! ja twoje łkania słyszę i rozumiem...

Poznawszy dom, wejdźmy w znajomość z jego lokatorami.

Zaułek posiadając odrębną fizjognomję, posiada też i mieszkańców do zwykłej ludności miejskiej niepodobnych. Niema w tem nic dziwnego. Wszakże gołąb, nie zagnieżdździ się w lochu nietoperza a fioletek nie zakwitnie w piwnicy wilgotnej.

Ludność zaułka inną jest w dzień a inną w nocy. — Twarzy, na którą pada żółty promień latarni olejnej, nie oświeca nigdy słońce. Są ptaki nie znoszące jasności dziennej, są i ludzie, którzy przed światłem uciekają. Jednym i drugim ufać nie trzeba.

Najpierwszym i najsamowładniejszym lokatorem zaułka jest ten dzieciak w podartej bluzie i w czapce bez daszka, z jedną stopą w bucie wykrzywionym a drugą w pantoflu, ten dzieciak o twarzy pomarszczonej a sprytniej, którego ze względu, że wciąż na ulicy przebywa, zowią *ulicznikiem*.

Począyna on sobie tutaj jak we własnym domu. Zaułek jest dla niego salą jadalną, gabinetem do pracy, salonem i sypialnią. Jeżeli go napadnie mizantropia, a los bochenkiem chleba obdarzy, wówczas przez kilka dni nie wynurza się z tego kąta, który dla podobnych mu istot posiada pewne nieznanne nam uroki.

Jeśli chcecie wiedzieć, co on tam robi, spojrzycie. Oto bowiem pomiędzy murami rozłożyła się cała kolonja uliczników.

wszawa, rs. 25 dla Dąbrowy i rs. 40 dla pogorzalców przy Ogrodowej.

— Paczka z ubraniem dla pogorzalców przesłana przez p. Bobrowskiego.

Kronika Zagraniczna.

× Kongres archeologiczny do Sztokholmu na ten rok zwołany, zasiadał od 7 do 16 sierpnia. Oprócz wielu krajowców było jeszcze 290 cudzoziemców, najwięcej Niemców i norwęgów i 5 Polaków: J. i Kraszewski, Jan Zawisza, Szwejkowski, Rudnicki i piąty, którego nazwisko dzienniki niemieckie piszą Simkowski. Wszyscy goście podejmowani byli przez króla Szwecji w Drottningholm. Król podobno w odznaczający sposób rozmawiał z Kraszewskim. W r. 1875 kongres zbierze się w Peszcie. Obecnie połowa cudzoziemców nie dopisała; bytność swoją oznajmiło 600, stawiła się zaledwie połowa tej liczby.

× Słynny rozbójnik węgierski Rosza Sandor, po raz trzeci i ostatni zapewne skazanym został d. 12 b. m. na karę śmierci. Towarzyszom jego dostało się po 10, 15 i 20 lat więzienia. Cała szajka dopuściła się napadu na pociąg kolei żelaznej pod Voglar.

× Bronisław Komorowski, ogłosił komedję p. t. „Próba ognia”, osnutą na tle współczesnych wypadków.

+ Za spokój duszy s. p. małżonków Pawła i Franciszki z Krzewskich Gobert, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne dnia 21 sierpnia to jest w piątek o godzinie 10 tej rano w kościele Powązkowskim, następnie odbędzie się poświęcenie grobu familijnego, na które pozostała córka z zięciem zaprasza Familiję i Przyjaciół. —11200—

+ Jutro t. j. we czwartek dnia 20 sierpnia o godzinie 10 tej rano w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo, za duszę s. p. Karoliny z Krzemińskich Zielinskiej, na które pozostały mąż, wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —11194

+ S. p. Adam Kopijowski Obywatel m. Warszawy przeżywszy lat 41 w dniu 18 Sierpnia r. b. po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności. Pogrzebeni w głębokim smutku Żona wraz z Bratem zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprawienie zwłok w dniu 20 Sierpnia r. b., to jest we Czwartek o godz. 6 po południu z Kościoła Panny Marii przy ulicy Nowe-Miasto na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —11206—

— (A. n.)—Niedawno odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki s. p. Marii z Jodków Dembińskiej, wdowy po pułkowniku, b. w. p. Do głębi duszy wzruszeni ogólną cziłą i żalem, jaki ta zgasa czcigodna matrona zostawiła po sobie, słysząc wzniosłe pieśni religijne, wzruszającą mowę kapłana, który wymownymi słowami wypowiadał rzadkie cnoty i zasługi nieboszczki, żal rozdzierający pozostałych jej dzieci i uroczy śpiew będących na eksportacji artystów, zdawało nam się, że niebieskich duchów harmonia wita powracającą do nich bogobojną duszę. S. p. Marja zacnych rodziców córka, jako przywiązana córka, kochająca małżonka, najczulsza i najtroskliwsza matka, przedstawiała nam te wysokie cnoty, co

Panią ze dworu stoi na ganku owiniętą w powoicie i tęskno patrzy w głąb alei topolami sadzonej...

— A w mieście? W mieście tłum uliczny powiększa się. Zamykają sklepy a otwierają teatry. Urzędnicy wychodzą z biur, zgrabne magazynierki drepczą po chodnikach z tekturowymi pudełkami w ręku, mularze i cieśle ociężałym krokiem powracają do pracy. Na ulicy dużo śmiechu i wesołości nieco gorączkowej...

A w zaułku? W zaułku pusto i strasznie. Wprawdzie gwar uliczny przedostaje się tu przez mury i parkany, ale jest przytłumiony i niewyraźny jak brzęk roju pszczołowego. Czasem tylko na tem tle mętnej zarysowywa się wyraźniej śmiech dziecięcy, lub piosenka którą śpiewają usta czekające na pocałunek.

W tej chwili wsuwa się chyłkiem postać w łachmanach, z torbą przez ramię przewieszoną i z kosturem w dłoni. To żebrak, którego znacze z kruchty kościelnej. Wsuwa się pomiędzy mury i jednym okiem pilnie a niedowierzająco rozgląda się dokoła.

Znacie go, a jednak trudno byłoby wam uwierzyć, że to jest ten sam żebrak ślepy i sparaliżowany, któremu rzucacie w blaszankę miedziaki i srebrniki. Wprawdzie jedno oko ma zagasłe i na jedną nogę utyka, ale za to zgłowy do góry podniesionej i z krzepkiego wywijania kosturem łatwo poznać, że to człowiek zdrowy co się zowie i daleko mu do niedołężności.

Przekonawszy się, że go nikt nie śledzi spojrzania idzie w kąt i usiadłszy pod drzewem rozpina torbę olbrzymią. Torba pełna jest mniejszych i większych monet, pomiędzy którymi trudno o sztuki srebrne a nawet i rubel srebrny znajdzie się na upartego. Pożyna liczyć całodzienny zarobek, przykładając każdy pieniądz do oka i wymieniając głośno jego wartość. Po skończeniu tej czynności zsypuje pieniądze do

plyną z żywej wiary i miłości dla Boga i bliźnich. Słusznie więc kapłan w mowie swej wyrzekł „że trzymała w ręku gorejącą pochodnię ze światłości dobrych czynów, miłości i poświęcenia złożoną, którą sobie i drugim ustawicznie przyświecała.“ Urodzona i wychowana w dostatkach, potem ze zmianą okoliczności, wiele w swym życiu cierpień i przeciwności poniosła, ale jak w świetnym tak i smutnym losie szła drogą przez ewangelję wskazaną. Od najmłodszych lat do grobu szczerze nabożna, cnotliwa i miłościwa całe swe życie poświęcała dla innych, będąc podporą, pociechą i chlubą rodziny i opiekunką potrzebujących pomocy, a święcie dopełniwszy swe obowiązki i wysokie posłannictwo najlepszej matki, zasnęła snem sprawiedliwych, gdyż Bóg tak ją ukochał, że w ostatni dzień jej imienia, swym świętem natchnieniem powiódł ją do kościoła, gdzie przyjął N. Sakramenta, a potem bez choroby i cierpienia we śnie spokojną i uśmiechniętą, powołał jej cnotliwą i nieskalaną duszę do siebie. Cześć niezatarta dla jej pamięci. —11127—

Wiadomości Polityczne.

Dzienniki francuskie zamieszczają już opowiadania o ucieczce Bazaina. Mają one większą wartość feljtonową, niż prawniczą i zajmować nas swymi szczegółami nie mogą. Płynię z nich wszystkich to przekonanie poparte doniesieniami „Gazette des Tribunaux“ że ucieczka była na długi czas przed wykonaniem przygotowaną, że o niej wiedziały znakomitości bonapartystowskie, między innymi p. Fleury, z którym małżonka Bazaina widziała się w Spa przed odjazdem na południe. Wskazówką niedbałego nadzoru w więzieniu może być ta okoliczność, że przestępca miał czas popakować papiery i poadresować własnoręcznie do rozmaitych osób, których nazwiska zaciągnięte już zostały do akt śledczych. Zareczenia Bazaina, które chwytają z gorącością właściwą reporterom „G. Koloniska“ nie mają najmniejszej wagi, wychodzą bowiem od strony interesowanej i znajdują zaprzeczenie w samych okolicznościach czynu. Bazaine musiał zostawać w porozumieniu z zarządem więziennym, który dla uczestnictwa nie potrzebował sam działać; dość gdy działać pozwalał. Dyrektor więzienia, dotychczas nie aresztowany, spędza winę na pułkownika Villette, jak gdyby pułkownik był jakim urzędnikiem w więzieniu, Villette znowu tłumaczy się ma tem, że wszystkiemu winien jakiś oficer kawalerii C... który Bazainowi nie tylko przyjął swoją, ale i majątek, milion franków wynoszący zapisał. Dotąd aresztowano ośm osób; policja poszukuje dwóch angielskich z Cannes, które miały do zmywu należeć.

Zbieg zatrzymał się na dłuższy czas w Kolonii. Czuję się tam bezpiecznym. We Włoszech odgrywał dla niepoznania rolę lokaja. Grzechotność nie odstępowała ex-marszałka nawet w ucieczce. Przykro mu było, że przejeżdżając przez Medjolan nie wstąpił do księcia Następcy tronu włoskiego Humberta i przykrość tę wyraził w liście przepraszającym.

Wbrew przewidywaniom p. Aubert kandydat republikański nie utrzymał się na niedzielnych wyborach

oddzielnej sakwy, którą chowa w zanadrze, a potem wstaje i wyprostowawszy się, mruczy:

— Tyło dziesięć rubli i parę kopiejek... hm, niedużo... ludziska coraz bardziej farmazonieją to i dziady coraz biedniejsze...

Następnie wydobywszy z kieszeni flaszkę z gorzałką a z torby kawał wędzonej słoniny, poczyną pociągać z jednej i nadgryzać drugą, co mu dość czasu zajmuje. Kiedy widać już dno flaszki, rzuca ją w kąt i zabiera się do wyjścia.

I nagle staje się znów nędzarzem z kruchty kościelnej. Plecy jego wyginają się w pałąk, nogi tracą władzę i twarz przybiera wyraz niewymownego cierpienia.

Wychodzi, ciągnąc za sobą kostur, a gdy niknie już w mroku, słychać urywane słowa modlitwy połączone z westchnieniami i głośnym biciem się w piersi:

— Bądź wola twoja... chleba naszego powszedniego... niesiećśliwy kaleka!.. jako i my odpuszczamy... choć grosik, litościwa osobol... odeszłego, amen...

Już słońce zagasło. Nieznacznie przeszła chwila zmroku i oto noc—noc letnia, po królewsku przybrana i pełna powabów pięknej, trzydziestoletniej kobiety.

Na małym kawałku nieba który przyświeca zaułkowi, pali się gwiazda samotna. Pali się ona i rozrzuca dokoła blaski jak róża brylantowa w czarne włosy wpięta. Przepych jej zda się uragać nędzy zaułka, który fala mroku zalała i zatopiła.

Nagle po brudnych murach i po liściach śpiącej akacji prześliznęło się światło żółtawe. Prześliznęło się i zatrzymało. To sługa miejski zapalił latarnię olejną przy wejściu do zaułka stojącą.

W tem oświetleniu jak strasznie wyglądają ściany odafte z tynku, nieforemne stopy kamieni i z cegieł wyrastające zielska!

Zaczęło się gospodarstwo szczurów. Cała gromada

w Normandji i departament Calvados dał o 13 tysięcy głosów więcej bonapartysty Leprevost de Launay. Normandja na równi z Flandrią i Artois, uważana była zawsze za prowincję najsilniej sprzyjającą drugiemu cesarstwu.

Wybór dobrze oddziałał w skutkach na obóz royalistowski, bo go odsunął jeszcze bardziej niż uczyniły to ostatnie zajścia—od stronnictwa bonapartystowskiego.

Po powrocie z Bretanii Mac-Mahon ma odbyć podróż po wschodnim pograniczu kraju, dla obejrzenia osobiście miejscowości zalecających się do obwarowania, które w zasadzie już postanowione, w rzeczywistości niezadługo już spełnionem być musi. Podróż bretońska ma posłużyć marszałkowi do przekonywania ludności, że „septennat to spokój, porządek, praca, pomyślność i jako wynik tego wszystkiego — pieniądze.“ Założenie bardzo dobre, trafne — przemówi ono zawsze i wszędzie tak do umysłów mieszczaństwa, jak i prostego ludu wiejskiego.

Sejm grecki dla braku obradujących odroczyć się musiał do października. Piękne świadectwo o żywotności narodu i jego stosunkach publicznych.

Pomimo wszystkiego co pisze „Nord Deutsche Allg. Ztg.“ i sceptyczny „Nord“ uznanie Hiszpanji przez mocarstwa wymienione w telegramie z Madrytu przed paru dniami nadesłanym nie ulega wątpliwości. Formy jeszcze na spełnienie czekają, ale rzecz sama już dokonana. Austria śpieszy za innymi mocarstwami. Prawdopodobnie uznanie nastąpić musiało pod warunkiem potwierdzenia rządu Serrana przez Kortezy.

Można się przytem domniemywać, że Serrano dał Europie zapewnienie iż sam o zaprowadzeniu trwałej rzeczywistej polityki w Hiszpanji nie myśli. Serrano mógł w jaknajlepszej wierze zapewnienie udzielić, republikańska bowiem forma rządu ma w nim zdeklarowanego nieprzyjaciela.

P. S. Andrassy po wyjednanu na Cesarzu Francuski uznania Hiszpanji wyjechał do Terebes. Uznanie następuje w tych samych warunkach w jakich go dopełniły Niemcy i Rosja. „Pestfi Naplo.“ półurzędowy wyrażnie z godność z tymi dwoma mocarstwami zaznacza.

Król Duński wracając z Islandji zawinął do Granton, skąd uda się do Edynburga a dziś wyjechać miał w dalszą drogę.

Mac-Mahon rozpoczął objazd Bretanii od Le Mans, gdzie stanął po północy dnia onegdajszego.

„Times“ ogłasza okólnik niemiecki zalecający uznanie Hiszpanji.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 19-go sierpnia, godzina 11ta minut 45.

Paryż 18-go.—Jenerał Lewal ukończył śledztwo w sprawie ucieczki Bazaina. Zdaje się, że współwinną jest większa część dozorców. Bazaine wyszedł po prostu przez bramę.

tych obmierzłych stworzeń rzuca się do kawałka słoniny, którą żebrak upuścił. Słychać piski, duszenie się i chrzęst zębów.

Wstrętną walkę przerywa przybycie ludzi. Wśliznęli się oni do najciemniejszego kąta, szwargocząc głosem umyślnie przytłumionym. Kiedy padł na nich promień latarni widać że mają twarze ponure i odpychające, że odzież ich składa się z najróżnorodniejszych części, i że nareszcie jeden z nich pobrzękuje w ręku pękiem wytrychów.

Przyszli tu, żeby obmyśleć plan nocej wyprawy. Gadają prędko, dopełniając myśli ohydny gestami. Język ich jest odrębny, umówiony, dziki.

Po-za murem odezwał się głos policjanta...

Ludzie z wytrychami zniknęli.

I znów pusto. Mignęła w mroku jakaś twarz kobieca ubielona, z uśmiechem martwym prz, rosnącym do niej jak pleśń do muru. Mignęła i znikła. Może to tylko złudzenie oka zmęczonego wpatrywaniem się w ciemność...

Na pobliskim dachu kot miauknął przeciągle, żałując. Dziesięć innych miauknięć odpowiedziało mu natychmiast. Po chwili cały chór kotów począł odśpiewywać swój szabas czartowski.

Umilkły kocie lamenty i znów cisza zapanowała w zaułku.

Samotna gwiazda pali się na niebie, uragając nędzą ludzką—szczury szamoczą się i piszczą około kawałka dziadowskiej słoniny—promień latarni oświeśla wyrzwaną na ścianie szubienicę — w kącie jakiś nędzarz do snu się układa...

A biedna akacja wyciąga swe nagie gałęzie ku niebu i szemrze liśćmi tak żałując, jakby mówiła:

— Za co mnie karzesz, o Panie!...

Wiktor Gomulicki.

— Nowoczesne budynki w Wiedniu z powodu gustu swego i komfortu nadzwyczaj zwróciły na siebie uwagę specjalistów, z tego też powodu nie obojętną będzie panom budowniczym, inżynierom, i przedsiębiorcom wiadomość o nowo wychodzącym w Wiedniu znakomitem dziele wydawanym w dwóch językach t. j. w francuskim p. t. *Architecture moderne de Vienne* i niemieckim p. t. *Wiener Neubauten* (budynki nowoczesne Wiednia) wydawane przez Dra Crou Lützon i Archt. Ludw. Tischler.

Dzieło pomienione wyjdzie w 12stu zeszytach in gr. fol., każdy zeszyt złożony z 8miu do 10ciu tablic architektonicznych oraz paru tablic tekstu. Cena za zeszyt rs. 3 kop. 20.

Księgarnia Ferdynanda Hösick przy ulicy Senatorskiej Nr. 496, w której już liczne zamówienia na dzieło to poczynionymi zostały, pragnąc ułatwić nabycie znakomitego wydawnictwa tego, przyjmuje prenumeratę na takowe, zeszytami w miarę wychodzenia.

Zeszyt pierwszy jest już do odebrania w księgarni. —11154—

Wykaz wynagrodzeń wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor” w ciągu m-ca Lipca r. b. za szkody w skutek pożarów i gradobicia wynikię.

A. Szkody ogniowe rolne.

	powiat	Rsr.
hr. Skorzeńska Kona.	Rogów	1,420
Jastrzębski Antoni	Raszków	983
Kamińska Józefa	Przystaj	67
Grobicki Aleksander	Odrzywołek	200
Kleszczyński Bogusław	Polanowice	377
Raczyński Teodor	Balkow nier.	321
„ „ „ „	„ ruch.	40
Razem Rsr.		3,408

B. Szkody ogniowe fabryczne i miejskie.

Stackiewicz Emund	Okocie	Sejneński	722
Adler Moszek	Czarny las	Kielecki	235
Turower Wolf	Warszawa		76
Radoszycki Moszek	Rdzuchów	Opoczyński	1,230
Holenderska Aniela			1,545
Bielawski Feliks			384
Monachowicz Tymot.			25
Rola Adam			338
Zawadzki Zelisław			1,221
Stożowy Moszek	S i e d l c e		300
Zielony i Golestin			1,625
Zielony Abram			120
Goldstein Moszko			250
Lass Herszko			40
Saltzman Ela			452
Domański Stanisł.			586
Razem Rsr.			9,149

C. Szkody gradowe.

Walewski Leon	Ptaszkowice Łaski	149
Sienicki Jan	Tarnowa Słupski	560
	Zamość	17
Sierpiński Michał	Grodzysławice Tomaszow.	140
„ „	Nadolce	105
Razem Rsr.		971

W ogóle wypłacono w ciągu m. lipca Rsr. 13,528

Warszawa, dnia 10 Sierpnia 1874 r.

Zarząd reprezentacji Warsz. Tow. Ubezp. „Jakor.”

1—1—11113—

— Zapis uczniów do Szkoły 3 klasowej o 6 oddziałach, położonej przy ulicy Nowy-Swiat Nr 46, rozpoczął się dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) i trwać będzie codziennie do 12 (24) Sierpnia, w godzinach od 9 rano do 2 po południu i od 4 do 7 po południu.

Eugeniusz Babiński, b. Nauczyciel Gimnazjum III.

—10763—3—6—

— W czteroklasowym Zakładzie Naukowym męskim z klasą przygotowawczą i pensjonatem w Łęczycy od lat 5-ciu przez podpisanego utrzymywanym zapis uczniów na rok szkolny 1874/5 rozpocznie się d. 13 (25) sierpnia, a kurs nauk 20 sierpnia (1 września) r. b. Przełożony Zakładu, P. Sobolewski.

2—3—10988—

— Dr. Tchórznicki Józef, przyjmuje chorych codziennie rano od 8—9 i po południu od 4—6, biednych bezpłatnie. Mieszka przy ulicy Nowolipie Nr 34.

1—3—11067—

— Doktor Lebedziński, wrócił do Warszawy i przyjmuje chorych w godzinach zwyczajnych, t. j. od godziny 4tej do 6tej po południu. (1—1) —11051—

— Maksymilian Poznański, magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale w Warszawie, przeniósł od S-go Jana r. b. Kancelaryę z ulicy Miodowej na ulicę Długą pod Nr 590 (nowy 9), w domu dawniej Zandbanka, drugi dom za Cerkwią prawosławną, 1sze piętro od frontu.

—10,258—

Redaktor Herman Benni.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.”—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

— Władysław Briere-de-Martere, Lekarz, przeprowadził się na ulicę Chmielną pod Nr 12, na parterze, w prawej oficynie od dziedzińca. Przyjmuje chorych od godziny 10tej do 12tej i od 5tej do 7mej po południu. Biednych bezpłatnie. (3—6)—9236—

— Dr. Aleksander Hertz, mieszka przy ulicy Nałewki Nr 7 (dom W-go Rubinstein); przyjmuje chorych codziennie po południu, od godziny 4-ej do 6 ej; ubogich bezpłatnie. 2—6—10305—

WIADOMOŚĆ dla Rodziców i Opiekunów

Przy ulicy Przejazd Nr 9, mieszkania 16, przyjęci być mogą z upoważnienia Władzy Szkolnej na mieszkanie Uczniowie szkół, z konwersacją francuską i rysunkami. 1—3 —11203—

Najwyżej zatwierdzone Towarzystwo

„LA FERME”

ma honor powiadomić Szanowną Publiczność iż swój Magazyn Wyrobów Tabaczych przeniósł z ulicy Senatorskiej na róg Leszna i Przejazd.

2—3 —10937—

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie

Piwa Radzikowskiego

Marszałkowska, Nr 58, drugi dom od Placu Zielonego.

Poleca PP. Kupcom i Szanownej Publiczności wyborowe jasne, lagrowe piwo z zimowych warów. 3—6 —10714—

HANDEL WIN S. KRULIKIEWICZ
ulica Senatorska Nr 20.

Zawiadamia niniejszem iż z dniem 19 Lipca r. b. to jest od Niedzieli zaczawszy, dawać będzie codziennie Śniadania gorące i kolacje, przez pierwszorzędnego kucharza przyrządzane. Obok tego poleca się z Winami różnemi; Portery, Piwa i inne trunki. 11—13 —9682—

Garderoba Mężka

oraz korthy i sukna

NAJTANIEJ

w Magazynie kupca

A. WINNICKIEGO

ulica Długa Nr 25. Czerwone znaki po bokach.

5 5 —10002—

W szkole Gimnastyki i Szermierstwa przy instytucie leczniczym Stanisława Majewskiego na Sewerynowie, z dniem 16 Sierpnia r. b. to jest w każdą Niedzielę od god. 4½ po południu będą miały miejsce lekcje zbiorowe, i popisy Gimnastyczne tak młodzieży racemielniczej niemniej innych stanów. Bilet wejścia od osoby 15 kop. Zaś całkowity dochód obrócony zostaje na dochód Szpitala Warszawskiego. 3—3 —10688—

SPECJALNY MAGAZYN GOTOWEJ BIELIZNY MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

Sprzedaje po cenach umiarkowanych.

A mianowicie: Koszule męskie kolorowe z francuskiego Kretonu po rs. 1 kop. 50, płóciennę z webowemi gorzami po rs. 1 kop. 80, webowe od rs. 2 kop. 40 do rs. 6-ciu i to z praniem, oraz Koszul webowe damskich od rs. 1 kop. 50 do rs. 4, jakoteż negligy damskich, kolnierzy męskich i damskich; pończoch damskich i dzieciennych w znacznym wyborze, skarpetek różnych, chustek, gorsetów, krawatów i różnych koronek, wstążek, haftów, i t. p. za krój dobry każdej koszuli zaręcza się. Magazyn ten przyjmuje też obstalunki na wyprawy tak z własnego jak i pożyżonego materiału.

poleca Hen: Grätzhändler. Ulica Niecała Nr. 8 nowy.

4—6 —10,240—



WINOGRONA

Konstantynopolitańskie,

olbrzymiej wielkości, zupełnie dojrzałe i słodkie, nadeszły do Handlu Braci Wróbel, obok Kościoła S-go Krzyża.

1—3 —11193—

W zakładzie szkolnym żeńskim przy ulicy Freta Nr. 23 nowy przyjmują się uczennice tak stałe jak przychodnie, a także uczennice pół miejscowe, to jest od 9 tej rano do 8 wieczór; usilność zaś jaką podejmuje w wykształceniu umysłowym powierzonych mi dzieci, nadto nie chce zysku, a zastosowanie się do możliwości rodziców o ile tylko wymagania ich pozwolą, dają mi nadzieję odpowiedzieć w zupełności i utrzymać zakład. Przy zakładzie na ten rok szkolny pracownia wszelkich robót ręcznych dla dzieci z konwersacją niemiecką. Zapis od 11-tej do 3-ciej po południu.— Marja Konstancja Szumowska. —10381—6 3

W domu Nr 587 (nowy 21) przy ulicy Długiej na 1-m piętrze od frontu,

Są do sprzedania

z wolnej ręki: meble, srebra, brzozy, marmury segary (antyki), porcelana, szkło i różne inne ruchomości. Tamże można nabyć resztę nakładu dzieł następujących: 1) Słownik malarzów Polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających, przez Edwarda Rastawieckiego (3 tomy) po rs. 3 za egzemplarz; 2) Mappografia dawnej Polski przez Edwarda barona Rastawieckiego (1 tom) po kop. 30 za egzemplarz. (Cena katalogowa egzemplarza 1-no z tych dzieł rs- 12 kop. 50, 2-gie rs. 1 kop. 20). —10064— 6—6

Świeży transport Cementu Angielskiego

PORTLAND, z fabryki Robins et Comp. w Londynie, otrzymał dom handlowy

BRACI PARTOWICZ,

przy ulicy Długiej Nr 586a, nowy 25 i poleca takowy po cenach umiarkowanych. —10709—3—3

LITERY

czarne podgumowane, Ruskie i Polskie, do robienia z nich napisów w wystawach sklepowych, w Składzie Papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat Nr 62. —10,450—3—6

Z powodu restauracji gmachu Komendanta miasta Warszawy na Krakowskim-Przedmieściu, **Wystawa Fotograficzna**

Kostki i Mulerta

1—1 na jakiś czas zdjęta została. —11199—

Najlepsze Zapałki

Wiedeńskie, Ruskie, Szwedzkie i Stoczkowe Angielskie, w Składzie hurtowym St. Winiarskiego, Nowy-Swiat Nr 62. 4—6 —10452—

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoalnej, Nr. 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport: Cementu Portland-Angielskiego Robbins et Com. z Londynu; Cegły i Gliny ogniotrwałej. Koks i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz Tektury smołowcowej i Blachy żelaznej do krycia dachów. 103—0 —3068—

TIVOLI.

Dziś Koncert śpiewaków zagranicznych. Cena miejsc: zwyczajna. Początek o godz. sej wieczorem —W razie niepogody Koncert w sali.

W tych dniach przybywa pierwszorzędną damską Kapela pod przewodnictwem Pani Marie Schiepeck.— W. Reiner. 1—1 —11204—

TEATR LETNI.

Dziś: Tricoche i Cacolet. — Jutro: Violetta.

ALHAMBRA: Towarzystwo dramatyczne Pana A. Trapszo. Dziś: Stary Piechur i syn jego huzar, (Ven ba-cancos es fia a huzar). Operetka w 3-eh aktach. Jutro: komedia w 5-ciu aktach, Sardou Pocziwi Wieśniacy (pierwszy raz).

ELDORADO: Towarzystwo dramatyczne Pana Tezel. Dziś 30 lat życia szulera, Melodrama w 3-eh porach (5-ciu odsłonach).—Jutro: [Na ogólne żądanie po raz piąty: Chłop.—Łobrowanie

— Ceny targowe Warszawskie. Dnia 18 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. —k. do sr. 6 kop. 75 psra i dobra rs. 7 kop. 50 do rs. 8 kop. 10, wyborowa rsr. 8 kop. 25 do rsr. 8 kop. 47½ żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 70, jęczmienia 2 i 4ro rzędowego rs. —kop. —do rs. —kop.—, owsa rs. 3 kop. 67½, do rs. 3 kop. 80groch poln. rs. —kop. —do rs. —kop.—, kartofli rs. —kop. —do rsr.—kop.—, siana od kop. 50 do 60, słoma od kop. 22½ do kop. 27½.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —, dziś rano st. 9.16, w południe st. 14.72. Barometr: 761 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. słóp o cali 10

Dziś na Warszawę dołączył się: Prosekt wydawnictws księgarni Celsa Lewickiego i Sp., Bilans Banku Handlowego po dzień 31 z. m., który wczoraj był rozestany przy egzemplarzach Kurjera Warszawskiego ekspedjowanych za pośrednictwem poczty.

Wydawca Gustaw Gebethner.

(Patrz Dodatek)

NOWE KSIĄŻKI

wszelkiej treści, przez różnych nakładców, Redakcje lub Towarzystwa wydawane i po cenach przez tychże ogłaszanych, zaraz po ukazaniu się z druku w kraju lub za granicą, są do nabycia w Księgarni, Składzie Nut i Ekspedycji pism periodycznych MAURYCEGO ORGELBRANDA w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. Ekspedycja na prowincję bezzwłoczna. Katalogi bezpłatne. —2326—11—0

Książki Szkolne,

przepisane w tutejszych zakładach naukowych, są do nabycia w Księgarni Ferdynanda Hösick. Ulica Senatorska, wprost Szkoły Junkierskiej. —10721—3—5

Przy nadchodzącym roku szkolnym, mam zaszczyt podać do wiadomości, że Księgarnia moja G. Hermansztad, ulica Miodowa Nr 495 wprost Pika.

Zaopatrzoną została w dobór najrozmaitszych książek, tak dla Cesarz. Warsz. Uniwersytetu jak też i szkolnych, dla gimnazjów, pregramjów, pensjonatów i w ogóle dla wszystkich zakładów naukowych. Półtem nabywam i sprzedaję książki używane tak w sprawie jak i bez sprawy, po najprzystępniejszych cenach. Nadto w Księgarni mojej są do nabycia Książki szkolne mojego nakładu jak: 1) Historia Starożytna dla dzieci. 2) Grammatyka Łacińska pijarska Preszowskiego. 3) Najnowsza metoda nauczania w 4 językach. 4) Bukwar akcentowany większy. 5) Petites Contes Szmita. 6) Słownik niemiecko-polski. 7) Słownik niemiecko-rusko-polski, i wiele innych dzieł w tym rodzaju. —11050—1—3—

Księgarnia i Skład Materiałów Piśmiennych, ma honor zawiadomić szanowną publiczność, że na nadchodzący rok szkolny, zaopatrzyła się w Książki Naukowe, oraz materiały piśmienne, nabywa i przyjmuje w zamian książki używane. Ceny umiarkowane. Jan Breslauer, ulica Miodowa Nr 489d, wprost Cerkwi. —11095—1—3—

Kroniki Rodzinnej Nr 16, wyszedł z druku i zawiera: Obyczaj i moda. Pożegnanie Tatr wiersz p. A. M.—Listy z podróży A. E. Odyńca Serja druga XII.—Silva rerum.—Pamiętniki Feliksa Lubieńskiego, część II. (d. c.)—Dziennik podróży po Niemczech, p. Zygm. Glogera (dok.)—Różyczka prowadzona, powieść Onida, przekład z angielskiego Teresy Prażmowskiej (c. d.)—Wiad. lit.—Młoda niewiasta, studjum biograficzne i moralne ks. Masquigny p. X. —11045—1—1—

Syndycy Tymczasowi MASY UPADŁOŚCI G. Beuth w Warszawie.

Zawiadamiają, iż z wyjątkiem świąt codziennie od godziny 4 z południa, w sklepie pod Nr 1077a, przy ulicy Granicznej, sprzedają się przez publiczną licytację mydła, perfumy, pudry kosmetyki i inne przedmioty toaletowe, oraz urządzenie sklepowe, za cenę zaraz po przybyciu płacić się mającą, z wyłączeniem kuponów.

Warszawa, d. 5 (17) Sierpnia 1874 r. Juliusz Bem, Patron. Antoni Kessel. —11176—1—1—

Stancja dla Uczniów,

Ktoby sobie życzył umieścić uczniów za bardzo umiarkowaną cenę, gdzie oprócz opieki rodzicielskiej i pomocy w naukach, mogą korzystać z konwersacji w języku francuskim, zechce się zgłosić do bliższej informacji na ulicę Zakroczymską Nr 9 nowy, mieszkania Nr 18. —11191—1—3—

OSOBA

młoda, poszukuje na wspólny koszt, towarzyszki do Ostendy, Norderney, lub Helgoland. Wiadomość róg Senatorskiej, dom Löwenberga. u P. Załęskiej Nr 16: —11173—1—3—

W dniu 10 (22) Sierpnia 1874 r. o godzinie 10 z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale feryjnym sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze przymusowego wywłaszczenia.

Dobra Ziemskie Dmosin

w Okręgu i Powiecie Brzezińskim położone rozległości grantu ornego, łąk, ogrodów warzywnych i owocowych, wólk miary nowopolskiej przeszło 46 mające, na gruncie których oprócz dworu i innych licznych zabudowań gospodarskich i włościńskich, znajdują się: Gorzelnia murowana, Młyn wodny o trzech gankach, Kuźnia drewniana, Karczma przynosząca dochodu rocznie rs. 400.

Wysiew roczny jest następujący: przenicy Korcy 90, żyta Korcy 260 owsa 200, jęczmienia 60, grochu 30, Kartowli 500, buraków sadzi się około mórg 40.

Licytacja zacznie się od summy rs. 23916 kop. 40 jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wynalezionego a na vadium złożyć potrzeba rs. 2000.

Bliższa wiadomość u Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I i u Jzydora Karńskiego Patrona pod Nr. 310/11 (nowy 5) Rynek nowego Miasta zamieszkałego.

2—3

—11007—

Jzydor Karński Patron.

NAUCZYCIELKA

muzyki na fortepianie, życzy sobie udzielać lekcje na godziny w języku Ruskim i Polskim. Wiadomość w Zakładzie Sierot na Krakowskim-Przedmieściu. —11170—1—1—

Nauczyciele

Nauczycielki Polki, Francuzki, Rosjanki i Niemki, z wyższym lub niższym wykształceniem, z muzyką lub bez, Bony różnej narodowości, osoby do towarzyszenia i udzielające lekcje na godziny, oraz panny służące, Gospodynie i Oficjalisci, za pośrednictwem Natalii Ciesielskiej, Nr 17, ulica Bieleńska. —11134—1—6—

Za Rs. 150 rocznie.

Przyjmują się uczniowie Szkół, na stancję, stół i opranie, gdzie potrzebujący mogą znaleźć korepetytora do nauk i lekcji muzyki na skrzypcach i fortepianie; w miejscu przy ulicy Leszno pod Nr 18, wejście do bramy w podwórzu zaraz na lewo w iszę sień, 3 piętro, mieszkania Nr 21. —10684—3—3—

Nauczyciele i Nauczycielki, Polki, Angielki, Francuzki, Rosjanki i Niemki z wyższym lub niższym wykształceniem, z muzyką lub bez. Bony różnej narodowości. Osoby do towarzyszenia i do zarządu domem, za pośrednictwem A. Witkowskiej, ulica Niecała Nr 8. —11031—2—6—

OSOBA

która przez lat 30 dyrygowała krawiecczyną w pierwszorzędnym Magazynie ubiorów damskich, udziela lekcje kroju i miary praktycznie po cenie nader umiarkowanej, najwyżej rs. 15 za cały kurs dochodzącej. Przyjmuje także suknie do kroju i fasonowania. Mieszkanie ulica Chmielna Nr 25, lokalu 16. Zastać można od godziny 10 rano do 6 po południu. —10390—2—3—

Specjalnie wykończony

Technik leśny

15 lat czynny, przyjmuje taksację leśną tak dla kupców, jak i obywateli ziemskich, również urzędu lasy wedle najnowszych zasad. Patenta jak i najlepsze świadectwa z dokonanych robót, jak również z założonych fabryk terpentynowych, smolanych i t. p. rekomendacje i kaucje są do dyspozycji. Bliższa wiadomość powziąć można w handlu Win Wgo Tschoepe, Krasińskich Plac. —11105—1—3—

OSOBA

płci żeńskiej, posiadająca kapitału od 1000 do 1200 rs. mogłaby wejść w interes prowadzony od lat kilku, a gdyby tego żądała prócz procentu mieć także zajęcie osobno płatne. Adresa przesyłać można pod lit. W. R. do Redakcji Kur. Warsz. —11163—1—1—

Stancja dla Uczniów.

Rodzina francuzka, mająca upoważnienie od Władzy Szkolnej, podobnie jak w latach zeszłych, przyjmuje uczniów na stancję, zapewniając im obok przyzwoitego utrzymania, troskliwą opiekę, pomoc w naukach i ciągłą konwersację w języku francuskim, za umiarkowaną cenę. Na żądanie może być fortepian. Wstępującym do gimnazjum, zapewnia się pomoc w umieszczaniu i przygotowaniu do egzaminu. Ulica Chmielna Nr 33, na 2 piętro. —Podbielski. —10939—3—3—

Potrzebna jest zaraz

PANNA

do szycia bielizny na maszynie, a także i podręczna. Ulica Grzybowska Nr 29, dom Wgo Pogorzelskiego, Nr mieszkania 13. —11156—1—1—

Uprasza się każdego ktoby wiedział o miejscu pobytu

ANTONIEGO MARCHOCKIEGO,

aby o tem zawiadomił matkę jego Pelagiją Marchocką w Płocku zamieszkałą. —11177—1—3—

Dla Rodziców i Opiekunów.

Ktoby chciał oddać ucznia do szkół Rządowych lub prywatnych, może znaleźć dla niego pomieszczenie z pomocą naukową i z konwersacją w języku francuskim i niemieckim. Adres ulica Marszałkowska Nr 65, mieszkania 13. —11176—1—3—

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż uzyskawszy pozwolenie Władzy Naukowej przyjmuję

Uczniów na stancję,

zapewniając opiekę rodzicielską i w razie żądania pomoc w naukach. Ulica Zakroczymska Nr 13, mieszkania Nr 5, 2-je piętro od frontu. —11001—2—3—

Zawiadamia się Szanownych

Rodziców i Opiekunów,

że od d. 1 Sierpnia r. b., za pozwoleniem wyższej władzy, przyjmuję na stancję uczniów gimnazjum, zapewniając im opiekę i pomoc naukową Ulica Chmielna Nr 24, mieszkania Nr 6. —11145—1—3—

LOKAJ

przybył z Rosji, mówiący po rusku i po polsku, posiada świadectwa z przeszłej służby, poszukuje obowiązków. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 23, mieszkania Nr 10. —11189—1—1—

Do majątku pod Grójcem, mającego (dz. 600) wólk 40, ziemi ornej i gorzelnią, potrzebny Administrator z kaucją około 10,000 rs., bliższa wiadomość u W. Stanisława Krysińskiego, ulica Długa Nr 23. Tamże zgłosić się może Ekonom zupełnie uzdolniony. —11174—1—3—

Młoda panienka,

z niemieckiej rodziny, znająca język polski, pragnie przyjąć obowiązki w jakim handlu do sprzedaży, lub też do prowadzenia ksiąg, ponieważ z takowemi jest dokładnie obeznana. Łaskawe oferty, uprasza się składać pod lit. A. B. Nr 100 w Redakcji Kur. Warsz. —11139—1—3—

Poszukuje miejsca

Mechanik

wykwalifikowany, zarazem kotlarz, do Cukrowni lub innych zakładów fabrycznych w Cesarstwie albo też Królestwie, adres ulica Przejazd Nr 1341, w mieście Łodzi.

Mechanik Teodor Nejman.

—11185—1—3—

Potrzebnym jest na wieś o sześć mil od Warszawy

LOKAJ

z dobrymi świadectwami, adres wskaże stróż domu Nr 26, przy ulicy Chmielnej. —11182—1—1—

Potrzebny jest

Buchhalter,

Znający dokładnie prowadzenie ksiąg i korespondencję w języku polskim, francuskim i niemieckim. Wiadomość w Redakcji Kurjera. —10820—3—3—

Potrzebna jest zaraz

Panna Służąca,

na wieś, w bliskości Warszawy. Wiadomość u stróża domu Nr 13 nowy, przy ulicy Wielkiej. —10824—2—3—

Potrzebna jest

PANNA

uzdatniona do strojów, wiadomość na ulicy Piwnej, w Fabryce kapeluszy p. Reczyńskiego-go Nr 112, nowy Nr 11. —10936—3—3—

RZEPAK

w każdej ilości, kupuje Warszawska Olejarnia Parowa, Hoża Nr 9. —10606—4—5—

Skład Win i Delikatesów, A. Boqueta, w gmachu Teatralnym, sprzedaje prawdziwą Sultanską Kawę figową i Królewski Węgierski pieprz paprika, po cenach fabrycznych. —10398—

KLISOPOMPY

hydrocylisy, samodajki, seręgi, tuszowalnie bidety, szpryce najrozmaitszych form dla mężczyzn, kobiet i dzieci od rs. 1.

Reparacje jakiegokolwiek rodzaju spieszenie i dokładnie uakuteczniają się w Zakładzie Optyczno-Mechanicznym

F. Pik,

ulica Niecała, Nr 2.

6 0 —12,703—

Jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu

Warsztat kowalski,

z kompletnym urządzeniem, na dwa ognie i z wszelkimi potrzebnymi narzędziami. Komorne z takowego już jest opłacone do Sgo Michała r. b. Wiadomość na miejscu, przy rogu Nalewek i Muranowa, Nr 34. —10864—3—3—

Dwa bardzo duże

OLEANDRY

okryte kwiatami, są do sprzedania przy ulicy Nowe-Miasto, Nr 10 nowy, koło Kościoła Panny Marji, na 1 piętrze od frontu. —10693—3—3—

MONOGRAMY

czyli litery wiązane, do ozdoby papieru listowego i kopert, w najnowszy guście otrzymał

Skład Papieru

J. Funka

Wycisk kolorowy monogramu podwyższa cenę setki papieru z kopertami o kop. 50. Ulica Żabia, Nr 949 (1) wprost bramy Saskiego ogrodu. 4-6 —10389—

Jest do sprzedania

FAETONIK

bardzo mało używany, z drzewczkami do wyjmowania, bardzo lekki na jednego lub paru koni, ulica Długa Nr 22 nowy, dom W. Jasińskiego, wiadomość w Kantorze wynajmu Powozów. —10816—2—4—

Para KONI,

rasy ruskiej Tombowskiej do powozu, oraz Karetę i Faeton wraz z uprzężą na konie, są do sprzedania zaraz przy ulicy Kruczej, pod Nr 5 nowym. Stróż miejscowy wskaże. —11014—2—3—

Skład Węgla Kamiennych i Drzewa opałowego

A. PUTTERMANN

od lat kilku przy ulicy Leszno pod Nr 40 nowy egzystujący, z dniem 1 Sierpnia 1874 r. przeniesiony został na tę samą ulicę pod Nr 68, wprost fabryki skór W-go Szlenkiera, przyjmuje wszelkie obstarunki Pocztą Miejską lub przez Pościągów zapewniając zwrot kosztu przy rachunku, odstawa natychmiastowa. 4-6 —10577—

Skład Główny

Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

Ma honor Polecieć:

1. Lokomobile i młocarnie parowe z Fabryki Marshall, Sous et Comp. z Gainsborough w Anglii, tudzież **Machiny parowe** z tejże fabryki.
 2. **Manete i młocarnie konne** z obrotem trybowym i pasowym.
 3. **Wiałnie** najlepszych systematów, arfy cylindrowe, arfy do odciągania groszku etc.
 4. **Sieczkarnie ręczne i manetowe**
- Adres: **Do Składu Głównego Warszawskiej Fabryki Machin Narzędzi Rolniczych i Odlewów ul. Senatorska Nr. 29** Telegramy adresować: **Administratorowi Ostrowskiemu.** 1-0 — 11017 —

Do Magazynu Futrzanych Towarów

DOMU HANDLOWEGO
FIRMY

PAWŁA SOROKOMOWSKIEGO Z SYNAMI

Z Moskwy

w Warszawie: Krakow.-Przedm., Nr 412 (nowy 9)

Nadszedł świeży transport rozmaitego rodzaju futrzanych Towarów jako to: Szub, Błamów, Kołnierzy, Bea, Mufek, Karakul, gotowych szub, szubek, tak męskich jako też i Damskich.

Dla P. P. handlujących Magazyn ma towary w partjach, Magazyn przyjmuje obstarunki na futrzane rzeczy jak również przerabia noszone. 1-6 — 11146 —

Skład Towarów Żelaznych

ROBERTA ZIEGLER,

przy ulicy Długiej Nr 29, w Hotelu Niemieckim

POLECA:

Łózka żelazne składane:

Dla dzieci po rs. 5 kop. 25, rs. 8 i rs. 10.

Dla uczniów, po rs. 5 kop. 75, rs. 6 i 7.

Dla dorosłych po rs. 6 kop. 20, po rs. 6 k. 50, rs. 7 kop. 50,

rs. 8 kop. 50, rs. 9 i rs. 10.

Wagi decymalne i balansowe oraz stołowe decymalne, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze, po cenach nader niskich.

Maszyny do robienia lodów wraz z przyrządami do noszenia wina szampańskiego, od rs. 10.

Puszki do robienia lodów przez kręcenie, od kop. 90.

Maszynki do kawy non plus ultra, od rs. 4 kop. 50.

Formy z bessemerstalu do legumin, kremów i lodów.

Czajniki z metalu Britanique, od rs. 1 kop. 20.

Koszyczki druciane do ciast, pieniędzy i robótek.

Żelazka do prasowania na węgle, najnowszej konstrukcji, od rs. 1 kop. 80.

Okucia polskie i francuskie do drzwi i okien.

Szróty angielski, funt kop. 15, na worki znacznie taniej.

1-3 — 11161 —

Niniejszem mam honor oznajmić Szanownej Publiczności, iż z dniem 1-go Sierpnia r. b. przeniosłem moją

FABRYCZNI PAROWA I PRALNIA CHEMICZNA

z ulicy Oboźnej na róg Bednarskiej i Dobrej Nr. 2814 a nowy Nr. 18. gdzie dawniej były Kapiela Banzemera, a gdzie obecnie umieściłem moją fabrykę, która w dalszym ciągu przyjmuje do prania i farbowania rozmaite ubrania tak damskie jak męskie, szczególnie te ostatnie bez potrzeby prania, a które jednak oddaje nie skurczone—która wywabia plamy na mokro i sucho—(która za pomocą pary nadaje aperturę) i farbuje aksamity, jedwabne materje i pióra na wszystkie kolory. **A. Pecq.** 1-6 — 11071 —

Udzielają się

Lekcje kroju sukien i okryć damskich,

sposobem przystępniejszym od wszystkich, dotychczasowych, za cenę umiarkowaną, oraz przyjmują się roboty wszelkich sukien i okryć damskich, za cenę umiarkowaną. Przyjmują się panienki do nauki szycia za wynagrodzeniem. Przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście Nr 431 (nowy 49), na 1em piętrze wprost schodów. —1-0—

Na Solcu Nr 2955, w domu gdzie Apteka p. Borowskiego

są do sprzedania

różne naczynia kuchenne, miedziane i inne sprzęty za przystępną cenę. Chcący nabyć takowe mogą zgłaszać się w każdym czasie; wiadomość u stróża domu. —9614-3-4—

Przyjmuje się do roboty,

suknie i okrycia damskie, po nader umiarkowanej cenie, tak w ręku jako i na maszynie, Ulica Wązki Dunaj, Nr 10 nowy, w sieni na drugim piętrze. **Anna Boettcher.** —11181-1-1—

Jest do sprzedania

DYWAN

bardzo mało używany, mający długości łokci 5, szerokości 3 1/2, za rs. 25. Ulica Żółwia Nr 18, stróż wskaże. —11150-1-2—

Rs. 1,500.

Jest do wypożyczenia na pewny Numer hipoteki miejskiej, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 28, 2 piętro, mieszkania Nr 9. —11168-1-1—

MUNDURY.

Bardzo Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Największy wybór gotowych Studenckich Mundurów, po najumiarkowańszych cenach, w Magazynie **L. Winnickiego**, ulica Miodowa Nr 10, na wprost b. Rządu Gubernialnego, sklep po schodkach. —10705-3-4—

PARFUMERJA

Wieszczek

Woda odświeżająca **Eau des Fées**, p. Sarah Feliks w Paryżu, ozdobiona na Wystawie Wiedeńskiej dyplom. zasługi, nadeszła znowu w świeżym transporcie.

Flaszka po rs. 2,

do Składu Perfum i wyrobów Fryzjerskich **Aleksandra Kocha**, w Warszawie ulica Nowo-Senatorska Nr 476. 10753-8-8—

Do wypożycznia zaraz gotowizna

KAPITAŁY

rs. 4,500 nieletniej i rs. 3,000, pełnoletniego, na domy murowane, w środku miasta, i w pierwszym zaraz miejscu po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Bliższa wiadomość u właściciela domu Nr 12 nowy, przy ulicy Bednarskiej, codziennie w godzinach między 2 a 4 z południa. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. —10770-3-3—

W Magazynie **A. Schoepe**, przy ulicy Miodowej, Nr 9, udzielają się ciągle, bez przerwy,

Lekcje Kroju

Sukien, Okryć i wszelkiej Garderoby damskiej, według nowej wydoskonalonej i praktycznie uzupełnionej metody. Osoby nieumiejące szyc, wyuczone zostają dobrze sfastrzygować robotę, która oddana następnie do szycia, jeżeli podług fastzygi zostanie wykonana, będzie bardzo dobrze i elegancko leżeć, bez najmniejszej poprawki. Kurs trwa dwa tygodnie lub 10 lekcji. —10175-6-6—

Przy ulicy Nowy-Świat, Nr 26 została otwarta

Fabryka kwiatów.

Gdzie w każdej porze bardzo tanio można dostać rozmaitych kwiatów. Tamże potrzebna jest panna do róz, umiejająca ładnie związać, panny podręczne i przychodnie do nauki. 1169-1-3—

Po powrocie z Paryża, udzielać będę jak i poprzednio w mieszkaniu mojem (Senatorska Nr 16, pierwsze piętro, Nr 3),

Lekcje kroju,

ze wszystkimi jego odcieniami systemem francuskim p. Thirifoga, reflektanci zgłaszać się mogą z rana od 9 do 12. **A. Kobierzycka.** —11172-1-3—

W Magazynie Strojów p. Pfeiffer, urządzona została wyprzedaż kapeluszy letnich, neglizy i innych drobiazgów do toalety damskiej służących, które się sprzedają po cenie kosztu.—Tamże potrzebne są dwie **Panny** do maszyny, również przyjmują się panay do wyznaczania, za wynagrodzeniem, te ostatnie mogą znaleźć całkowite pomieszczenie. Rymarska Nr 4, na piętrze. 11152-1-3—

ANANASY.

W ładnych egzemplarzach nabyć można po przystępnej cenie, w **Zakładzie ogrodniczym C. Ulricha**, przy ulicy Ceglanej, lub w sklepie, ulica Wierzbowa, wprost Niecałej, w gmachu Teatralnym. —11159-1-3—

Jest do sprzedania:

z powodu braku miejsca, kanapa, stół przed kanapę, 6 krzeseł, wszystko to mahoniowe i w bardzo dobrym stanie, za rs. 46. Ulica Bielarska, Nr 4 nowy, wiadomość u stróża. —11149-1-3—

Do sprzedania

Para KONI

do powozu, młodych silnych, wiadomość u stangreta Marcina, ulica Erywańska Nr 4. —11157-1-3—

Dwie KROWY

holenderskie, do sprzedania z powodu braku miejsca. Ulica Rymarska Nr 2, tamże dowiedzieć się można o sprzedaży kiliszek i kadzi, po zwiniełym broń. —11187-1-2—

Swieży Transport

ANANASÓW

nadszedł do Handlu **Braci Wróbel** obok Kościoła Ś. go Krzyża. Panowie Cukiernicy mogą nabyć w większej ilości funt po rs. 1 kop. 5. Osoby chcące zaopatrzyć się w **Konfektury Ananasowe**, korzystając zechcą z **najwłaściwszego czasu**, kiedy ananasy są najtańsze. 2-3 — 11121 —

PO RS. 6.

Najlepszy Oryginalny
Cement Angielski

poleca Skład

Wiktora Wertheim

Ulica Graniczna Nr 14 (gdzie Instytut Wód Mineralnych).

Tamże
CEGLA ogniotrwała **RAMSAYA**
12 0 —9067—

W nowowbudowanym hotelu w mieście Gubernialnym Lublinie, jest do wydzierżawienia parterowy lokal na

RESTAURACJA.

Składający się z dwóch dużych salonów i trzech pokoi mniejszych, kuchni, spiżarni oraz kilku suteryn i lodowni. Okna salonu i główne wejście, wychodzą na najprzebiegniejszą ulicę miasta, Krakowskie-Przedmieście, a cały lokal wykonany elegancko i z komfortem odpowiednim dla pierwszorzędnej Restauracji. Ktoby więc z panów Restauratorów, znanych z umiejtnego prowadzenia takiego zakładu, zechciał sobie założyć w tym lokalu taki zakład, zechce się zgłosić osobiście lub piśmiennie do podpisanego. W tymże Hotelu są do wydzierżawienia sklepy, eleganckie i wygodne, na różne inne procedury przydatne, jak np. na Dystrybucję, Norymberszczyznę, zakład tapicerski, siodlarski, fryzjerski lub kapelusznicy i ect.

A. Bokszański,

Właściciel Hotelu Wiktorja w Lublinie, Róg ulic Krakowskie-Przedmieście i Kapucyńskiej. —10415-5-6—

2 Prassy litograficzne

używane w dobrym stanie, niemieckiej konstrukcji.

1 Walcownia

cała żelazna, używana, wcale są zupełnie zdrowe i mające długości 41 cali, są do sprzedania w Zakładzie litograficznym Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52 nowy. —10946-2-2—

Ważna Wiadomość!

Dla dogodności publiki, prócz obecnie istniejących karek pocztowych, na trakcie z Łodzi do Czyżewa z d. 15 (27) Sierpnia r. b. kursować będą wygodnie urządzone Omnibusy z bocznymi siedzeniami kryte, prócz tego, na tymże trakcie urządzono powozy dla życzących odbywać podróż ekstra pocztą za umiarkowaną opłatą. —11165-1-—

Do sprzedania

Fisharmonia

o 4 oktavach, z trzema brzmiejącymi głosami bardzo mało używana, cena rs. 140, zarazem maszyna do szycia fabryki Weler i Visson, także mało używana. Wiadomość przy ulicy Krak.-Przedmieście, pod Nr 467, now 1, w Dystrybucji. —11184-1-3—

Są do sprzedania

Cztery KONIE

rosłe, z których dwa powozowe, Rysaki jeden wierzchowy walcach, po Arabskim ogierze i ogier rasy Wiatskiej, wszystkie cztery są młode i zdrowe. Mający chęć kupna, raczą się zgłosić do folwarku Słutek, na 9ej wiorście od Warszawy, przy drodze bitej prowadzącej do Piaseczna, u stangreta Makarowa, gdzie można konie wyżej wymienione obejrzeć i o cenie się dowiedzieć. —10978-2-6—

Jest do sprzedania



KONIE

wierzchowy, doskonale ujeżdżony, wiadomość Ujazdowskie koszar u stangreta Wolkowa. —11160-1-3—

POMPY PAROWE najnowszej konstrukcji.
POMPKI ABISSYNSKIE (Studnie Nortona), które już w ilości przeszło 100 sztuk zaprowadziliśmy w różnych miejscowościach i wszędzie dobrze działają; pompy te mogą także służyć do wypompowania wody z piwnic.
POMPY WSZELKIEGO RODZAJU do użytku na podwórzach i po domach, wraz z rurami do nich dopasowanymi, jakoteż
POMPY podające wodę na wszystkie piętra, które za bardzo przystępną cenę, po rs. 36 nabyć można.
POMPKI ROTACYJNE, dla gorzelni, na koziołkach lub obsadzone na rurach żelaznych do wstawiania w otwór beczki.
POMPKI SSAĆCO-TŁOCZĄCE, używane w browarach, dystylarniach i gorzelniach.
SIKAWKI POŻARNE rozmaitej wielkości na kołach i przenośne.
SIKAWKI ogrodowe i do polewania ulic.
WIERTARNIE (Bormaszyny) różnych wymiarów, bardzo praktyczne, przydatne do najróżnorodniejszych roboty i tak przystępne w cenie, że je każdy rzemieślnik nabyć może.
MASZYNY do wytłaczania dziur w blasze żelaznej.
MLYNKI DO TARCIA FARB rozmaitej wielkości.
KUZNIE POŁOWE najlepszego systemu, powszechnie uznane jako najpraktyczniejsze, polecają

KRAFT & KUKSZ,

19-0 — 8,822 —

w Warszawie, ul. Miodowa, Nr 490/1.

Skład Rycin i Utensyljów Malarskich
Karola Sommer

DAWNIEJ

JULJUSZA SMIDT

przy ulicy Senatorskiej, dom Neybauera Nr 4.

Poleca PP. Artystom swój zaassortowany skład **Farb** olejnych, **Płótna** malarskiego jako też i wszelkie artykuły **Malarskie**.

Tenże również dla PP. Malarzy Pokojowych otrzymał nader praktyczne **maszyny do mazerowania drzewa**, które na wystawie Wiedeńskiej znalazły ogólne uznanie.

Dla prawdziwych PP. Zwoleńników sztuk pięknych otrzymał świeżo i wystawił oryginalne angielskie **chromolitografie** cudownej piękności w krajobrazach i obrazach rodzajowych. **Druki olejne, sztychy i litografie** w bardzo znacznym wyborze.

Skład prócz tego zawsze jest bogato zaopatrzony w **fotografie** oryginalne zdjęte z obrazów olejnych przez Towarzystwo Fotograficzne w Berlinie, P. P. Goupil et Comp. w Paryżu etc. etc.

Oprawy obrazów przyjmują się i uskutecznią po nader umiarkowanych cenach.

3-6

— 10869 —

KANTOR WEKSŁU I LOTERJI

Gabryela Neumark

W WARSZAWIE

przy ulicy

Nowy-Swiat, Nr 67

Miodowej, Nr 2

w b. pałacu Zamajskich

w pałacu Dymańskich

Z powodu zbliżenia się losowania **Rosyjskiej 5% Pożyczki Premjowej**, której główne wygrane: **rs. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000** i wiele pomniejszych, sprzedaje takowe pod korzystnymi warunkami na **rozplaty miesięczne po rs. 5 i 10**. Odchwili wnieśienia zadatku, każda wygrana jakaby padła na zakupioną **Pożyczkę Premjową**, należy do nabywcy.

Kantor ubezpiecza **Pożyczki Premjowe** od amortyzacji. Wszelkie interesa w zakres **Bankierski i Wekslowy** wchodzące załatwia.

Zlecenia z prowincji i odwrotną pocztą załatwiane będą.

Losy do 2-ej klasy 123 loterji są do nabycia.

2-6 — 11021 —

Gabryel Neumark Kupiec i Gildji.

Nowe Amerykańskie Maszyny

do Pończoch

Wyrabiają bez żadnego szwu na sposób ręcznej roboty z zarabianiem piąty: **Skarpetki, Pończochy, Kamazze Mitinki, Kaftany i t. p. wyroby.**

Znajdują się jedynie

Królewska Nr 23 gdzie Tivoli 1-sze piętro Nr 34. Korpus Główny.

Maszyny dają prędko i korzystny zarobek, wyrabiając dziennie stosownie do grubości od 10 do 20 par skarpetek. Cena od 85 do 215 rs. Nauka bezpłatna.

Tamże przyjmują się wszelkie zamówienie na roboty pończosznicze z różnych materiałów, oraz nadrabianie stóp do pończoch i skarpetek z bawełny od 20 do 30 kop., z nici 30 kop., z wełny 35 do 40 kop.

30-0 — 670 —

Uwiedomienie

OD TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWEGO

W ULADÓWCE.

Czyniąc zadosyć powszechnemu żądaniu, Towarzystwo przemysłowe w Uladówce, dla dogodności Warszawian otworzyło filję swoich

WODEK I LIKIERÓW

przy ulicy Nowy-Swiat w domu W-go Semadeniego Nr 1247 (61), przy rogu ulicy Ś-to-Krzyżkiej, gdzie sprzedaż detaliczna li tylko na butelki uskuteczniać się będzie. Filja ta w inne też wyroby Towarzystwa, a mianowicie:

Perfumy, Ocet, Krochmal pszenney i t. p.

zaopatrzoną została.

Sprzedaż hurtowa jak dotąd tak i nadal tylko w głównym składzie przy ulicy Rymarskiej odbywać się będzie.

Cena wódek znacznie zniżona.

4-6

— 10557 —

MAGAZYN

Zjednoczonych Ślusarzy Warszawskich

przy ulicy Miodowej pod Nr. 482. nowy 6.

Poleca wielki wybór wyrobów ślusarskich a mianowicie:

Okucia kompletne do drzwi i okien od najprostszych do najodrobniejszych,

Wagi decymalne od 3-ch do 50-in pudów.

Lóżka żelazne składane w dwódziestu kilku gatunkach i rozmiarach począwszy

od dzieciennych kołosek,

Stoliki i taboreciki składane,

Umywalki, Welocypedy i Wózki dzieciinne,

Szafy ogniotrwałe i Kasetki,

Wędzidła, musztuki ostrogi i strzemiona,

Zamki i sprzężyny do drzwi, Zatraski, Zasówki, Kłódki i t. p.

Oraz przyjmują wszelkie obstalunki na okucia domów z wykonaniem robót przy tychże, zapewniając punktualne i sumienne wykończenie, po cenach umiarkowanych.

3-6

10434

Niektórzy handlarze polecają w gazetach tani cement. To mnie spowodowało do sprowadzenia również taniego ale dobrego i świeżego Cementu, którego beczkę sprzedaje po rs. 5 kop. 65, a w większych partiach brany, znaczny rabat odstępuje.

STANISŁAW BAUMANN,

ulica Elektoralna visà vis Banku Polskiego, Nr 795, nowy 5.

9-0

— 8282 —

WAGI DZIESIĘTNE

(Decymalne)

W Fabryce przy ulicy Ciepłej Nr 6

dokładnie i starannie wykończone.

0 siła 5 pudów rs. 9 kop. 50

" 8 " 10 " —

" 10 " 11 " 50

" 12 " 12 " 50

" 15 " 13 " 50

" 20 " 17 " —

" 25 " 22 " —

" 30 " 25 " —

" 35 " 30 " —

" 40 " 35 " —

" 45 " 38 " —

" 50 " 40 " —

" 60 " 45 " —

" 70 " 50 " —

" 80 " 60 " —

" 100 " 80 " —

" 150 " 100 " —

Cena jednej sztuki.

Wagi stołowe

ulepszonej konstrukcji odznaczające się nadzwyczajną dokładnością, jak również:

Ważki decymalne

całe żelazne z taką płytą.

Gwichty mostowe i żelazne po cenach odpowiednich wielkości wagi i gwichty, są stemplowane w Magistracie.

Fabryka przyjmuje zamówienia na wykonanie wszelkiego rodzaju wag, poręczając za wykonanie takowych w oznaczonym czasie, jak niewaniej podejmuje się i **reparacji** wag, po cenach również nader umiarkowanych.

4-12 — 10238 —

Fabryka i Magazyn Mebli

F. OSTASZEWSKIEGO,



egzystujący od lat kilkonastu przy ulicy Nowy Świat

pod Nr. 52 nowym, przeniesione zostały na przeciwko

pod Nr. 41 nowy jak dawniej tak i teraz starać się będzie

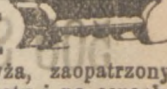
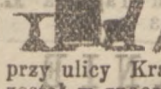
właściciel zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom J.W.W.W.

Panom i zasłużyć na dalsze ich zaufanie; nadmieniam przytem że Magazyn Swoj znacznie powiększył i zaopatrył w najnowsze fasony Mebli potrzebnych do zupełnego umeblowania Salonów i buduarów i takowe sprzedaje po cenach najprzystępniejszych.

3-6

— 10457 —

Nowo założony Magazyn MEBLI



ALEKSANDRA KAAPE

przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście Nr. 494 (nowy 6), wprost Ś-go Krzyża, zaopatrzony został w znaczny zapas **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty i po cenach umiarkowanych. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki na roboty **Dekoracyjno-Tapicerskie**, które wykonywają się podług najnowszych parzyckich żurnali.

Tamże garnitury rypsem kryte.

3-6

10782 —

Następny Wielki TRANSPORT

ZAPALEK

Angielskich

z drzewa cytrynowego, znakomitej dobroci w paleniu, każda pewna, bez odoru i kopcini i są tanie bo po 5 kop. dość duże pudełko, podwójnej wielkości 10 kop. na tuziny jeszcze taniej. Poleca Skład **W. Drisiewskiego** przy ulicy Senatorskiej Nr 16 nowy, dom Lewenberg. Handlującym odstępować się rabat.

— 10685 — 3-6 —

ZAKŁAD WYROBÓW TAPICERSKICH

Fryderyka Brandel

Przeniesionym został na ulicę Nowy-Swiat Nr 72, do domu W-go Es-trichera.

Tamże są do sprzedania rozmaite garnitury mebli mahoniowych i orzechowych rypsem kryte, oraz szeszlągi, fotele, kozetki, sofy, stoły, stoliki do kart i t. p., meble które sprzedaje po cenach najumiarkowanych, oraz przyjmuje wszelkie roboty Tapicerskie, zaręczając za akurata i na czas umówiony wykończone roboty.

— 10792 — 3-6 —

DWA GATUNKI PAPIEROSÓW

Roulées Aromatiques

po Rsr. 1 i po Rsr. 1 kop. 20, 100 sztuk

Wydaje obecnie Fabryka Papierosów K. Teofilidy. Papierosy te, a szczególnie droższe z przyjemnością palic będą Ci z Szanownej Publiczności, którzy przyzwyczajeni są do palenia wysokich gatunków, aromatycznego Diubeku, Panowie zaś którzy do aromatycznych nie są przyzwyczajeni, dopiero po wypaleniu 10 lub 20 sztuk, ocenić mogą wyższość tych Papierosów. Dostać ich można tymczasowo w Dystrybucjach P.P. Moszyńskiego naprzeciw Pomnika Pańkiewicza, Goldenringa naprzeciw Skweru Krak. Przed., Szczuckiej Nowy-Swiat obok dawniej Straży Ogniovej. Kiczorowskiego Wierzbowa naprzeciw Filarów Teatralnych, Wardta Rymarska i Franka Miodowa, Dom Lessera, a następnie zaś i w innych Dystrybucjach: P. P. Dystrybutorzy wszystkie wyroby Fabryki K. Teofilidy dostać mogą w Fabryce ulica Widok Nr. 16 lub też w składach w mieście, po cenach fabrycznych. 2-12 — 10895

Ważne dla Amatorów taniego kupna

Z dniem 17 b. m. Sierpnia rozpoczyna się
w HANDLU

J. A. WERNICA i Spółki

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 451 (85 nowy), w domu przechodnim zwanym Roeslera, wprost Kościoła Św. Anny.

Wyprzedaż wysortowanych Towarów Galanterijnych po cenach o 33 procent niżej ceny kosztu.

a mianowicie:

Bizuterji czarnych i imitacyjnych, wyrobów z ciemnego brązu, różnych wyrobów toka z kich, portmonetek, pugilaresów i woreczków do pieniędzy, najróżnorodniejszych spinek do mankietów i całych garniturków, Krawatów angielskich czarnych i kolorowych, Kaftaników i koszulek flanelowych, Szkatulek do rękawiczek, robót, cukru i herbaty, oraz najróżnorodniejszych drobiazgów galanterijnych wysortowanych.

Nadto, wyprzedawane będą towary mijającego sezonu, jak *Surduciki płóciennne letnie dla dzieci* od rs. 1 sztuka. *dla dorosłych* od rs. 1 kop. 35 sztuka, *reszta marynarek angielskich* pozostała w handlu o 25 proc. niżej cen dotychczasowych wyprzedaje się.

Kapelusze angielskie fantazyjne płóciennne i jedwabne o 30 proc. niżej cen wystawowych.

Wyprzedaż trwać będzie do 26 Września r. b.

3-18

— 10833 —

Ważne dla Amatorów taniego kupna

Wyprzedają się w Fabryce ROBERTA BOHTE.

Nowy Świat Nr 38.

Pozostałe jeszcze Brązy Artystyczne, pomiędzy którymi oryginały Ratina Alenego i t. p. jako to grupy zwierząt i pojedyncze egzemplarze, także Płaskorzeźby.

Brązowe Lampy, Żyrandole, Kandelabry, Świeczniki oraz mała ilość Lamp olejnych, wiszących, ściennych, stołowych z daszkami do pracy i fabrycznych.

Latarnie Rewerberowe większe i mniejsze. Paryzki ozdobny salonowy niewielki żelazny piecyk. Piecyki ogniotrwałe do doświadczeń chemicznych w miejscach, gdzie niezaprowadzony jest gaz oświetlający. — 10063-6-6

Do Sprzedania

500 SZKOPÓW,

opasowych, we wsi Rrzczków, o trzy mile oddalonych od stacji Ruda Guzowska. — 11162-1-3-

Z powodu zwinięcia sklepu, jest do sprzedania nowe

Urządzenie Sklepowe,

składające się z trzech Szaf, Żyrandoli 2ch Luster, Centour i innych rzeczy. Obejrzeć można na Krakowskim-Przedmieściu, dom Podgórskiego, wprost Saskiego Placu, a wiadomość: ulica Długa Nr 17. Magazyn Mód J. Lulla. — 9503-5-6-

Są do sprzedania

MEBLE

jako to: Garnitury, Biurka, Szeslaży, Materace i t. p., oraz przyjmują się wszelkie obywatelskie Tapicerskie, po cenach umiarkowanych. Ulica Trebacka Nr 5 nowy, u Tapicera A. Morzdyn. — 10734-3-3-

W Drukarni Kurjera Warszawskiego, Plac Teatralny, Nr 473c (5 nowy.)

Szafy sklepowe

w dobrym stanie, do sprzedania, za niską cenę. Wiadomość w kantorze Loterii L. Skońskiego, na rogu Długiej i Miodowej. — 11180-1-3-

Bardzo Tanio!

Są do sprzedania, garnitury mebli, nowe i używane, wysłane i pokryte rypsem różnego koloru, oraz inne meble, są gotowe materace włosiane i na sprężynach wszelkie przerabiania i zamiany mebli przyjmujemy, po prowincji wraz z dokładnym opakowaniem, po cenach dotąd niepraktykowanych, oczem się można przekonać na miejscu. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera L. Brenert. — 11133-1-6-

MIESZKANIE

złożone z 5-ciu pokoi na 1-szem piętrze oraz pokoi i kuchni na parterze, w domu pod Nr 40 przy ulicy Marszałkowskiej, zupełnie odświeżone, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Michała za cenę 850 rs. — 10878-3-3-

MIESZKANIE

umeblowane, składające się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni i góry etc. jest do wynajęcia na dwa miesiące, blisko Saskiego Ogrodu, za cenę niską. Ulica 5-to Krzyska, Nr 33, od godziny 10 do 1 z południa, stróż wskaże. — 10793-3-3-

Są zaraz do wynajęcia

DWA POKOJE

umeblowane, z usługą i na żądanie ze stołem. Przy ulicy Królewskiej Nr 5, mieszkania 6, na 1m piętrze. — 11190-1-3-

Z powodu wyjazdu do wynajęcia, każdego czasu do 1-go Michała

LOKAL

przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej w domu Wgo Nipanicza, na 2em piętrze od frontu, składający się z 3 pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią, komurki i piwnicy, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża. — 10828-3-3-

MIESZKANIE OBSZERNE.

Przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu, pod Nr 62 nowym, jest do odnajęcia zaraz lub od 1-go Michała, piękne i eleganckie mieszkanie na 1-m piętrze, złożone z 6 pokoi, przedpokoju, kredensu i kuchni z spiżarnią. Wiadomość bliższa na miejscu pod Nr 5 mieszkania, lub u Rządcy domu. — 10673-3-3-

LOKALE:

składające się z 3 pokoi z kuchniami, z 2 pokoi z kominkiem angielskim, oraz mieszkania na fałciach z 2 pokojów złożone, wszystko świeżo odnowione i wyrestaurowane, do wynajęcia od 1-go Michała, przy ulicy Tamka pod Nrem 2847 (36), naprzeciwko Instytutu Muzycznego. — 10885-2-6-

Do wynajęcia

POKOJ

dla osoby przyzwyczajonej piciu żeńskiej z meblami, może być i z życiem, w każdym czasie. Tamże może mieć pomieszczenie panienka chodząca do jakiegoś zakładu naukowego, sumienna opieka upewnia się, ulica Elekoralna Nr 26, 1sze piętro, Nr 9 mieszkania. — 10876-2-3-

MIESZKANIE

na 1-m piętrze z frontu, 7 pokoi, w których salon z balkonem, oraz przedpokój, kuchnia, schowanka, piwnicy, od 1-go Października do najęcia, pod Nrem 15, ulica Twarda, wiadomość u stróża. — 10623-3-6-

Przy ulicy Siennej w domu pod Nr 11, są do wynajęcia od 1-go Michała,

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia świeżo wyrestaurowane z pięknym widokiem na ogród, tamże każdego czasu jeden pokój z oddzielnym wchodem, wiadomość u stróża. — 10852-2-3-

MIESZKANIE

umeblowane, na 1-m piętrze, złożone z 8 pokoi i kuchni, oraz stajni z wozownią, z powodu wyjazdu jest do odnajęcia od 1 Września do 1 Maja r. p. Aleja Ujazdowska Nr 19, mieszkania 1. — 10242-9-6-

MIESZKANIE

umeblowane, na 1em piętrze, złożone z 3 pokoi i kuchni, oraz stajni z wozownią, z powodu wyjazdu jest do odnajęcia od 1 Września do 1 Maja r. p. Aleja Ujazdowska Nr 19, mieszkania 1. — 11188-1-8-

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

z meblami, składające się z jednego pokoju i kuchni, na parterze, w każdym czasie, ulica Twarda Nr 15 nowy, wiadomość u stróża. — 11178-1-1-

LOKAL

dó wynajęcia pod Nr 255, przy ulicy Freta Szeroka, w domu dawniej Wgo Gerlacha, składający się z 5 pokoi i kuchni, drwalni i piwnicy, w dobrym stanie, od 1-go Michała. Wiadomość na miejscu u właściciela. — 11183-1-3-

Korzystna Wiadomość

dla Emeryta mającego kapitału rs. 1,000, może mieć mieszkanie opał i stół przyzwolony, na prowincji, o bliższych szczegółach można się dowiedzieć w Warszawie, ulica Widok Nr 14 mieszkania 28, na lewo w oficynie na 2 piętrze. — 11138-1-1-

Zaraz do wynajęcia:

ulica Przejazd Nr 649 (nowy 9) a) Dwa pokoje z kuchnią w oficynie na dole, świeżo odrestaurowane. b) Skład z izbą na warsztat lub pakamer. Wiadomość u Rządcy domu. — 11164-1-3-

AKUSZERKA

A. HALMEL.

Nowy-Swiat Nr 52 nowy, ma do wynajęcia w każdej chwili, pokoje umeblowane od frontu, z osobnym wejściem, dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie wszelkie wygody i troskliwą opiekę. — 10650-

U AKUSZERKI ŚLIWIŃSKIEJ

pod Nrem 156, nowy 4, przy ulicy Nowomiejskiej, w domu własnym, są Pokoiki z osobnym wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla Osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — 11171-1-3-

SKLEP

do odstąpienia ze sprzedażą Chleba Parowego, ulica Chmielna Nr 1586, nowy 32. — 11155-1-1-

Jest do wynajęcia od 1-go Michała

Sklep,

obszerny i widny z pokojem, w którym jest kuchnia angielska z piecem, przy ulicy Mostowej Nr 19, drugi dom od rogu, wiadomość u właściciela domu. — 10791-3-3-

SKLEP

z jednym pokojem, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Sgo Antoniego pod Nr 22, w domu Wgo Józefa Epstein, jest od 1-go Października do wynajęcia. Bliższa wiadomość ulica Sienna Nr 11, mieszkania 7. — 10901-2-3-

Jest do wynajęcia od 1 Października 1874 r.

SKLEP

na sprzedaż wiktuałów, z mieszkaniem i piwnicami, przy ulicy róg Białej i Ogrodowej Nr 11 nowy. Wiadomość u Właścicieli. — 10980-2-3-

Do wynajęcia w każdej chwili

SKLEP

z przyległym pokojem, przy ulicy Rymarskiej Nr 14 nowy, tam gdzie fabryka parasoli. — 10700-5-6-

Z powodu wyjazdu do odstąpienia każdego czasu

DYSTRYBUCJA.

w dobrym punkcie, egzystująca od lat 25, ulica Krakowskie Przedmieście, Nr 395, nowy 24. — 10961-2-3-

Jest do odstąpienia w każdym czasie Sklep z mieszkaniem

DYSTRYBUCJA

oraz towary Sasko-Norymberskie, materiały piśmienne, perfumerja, towary galanterijne i t. p. przedmioty, ulica Elekoralna Nr 886 (34 nowy), wiadomość w tymże sklepie. — 10513-6-6-

Ważna Wiadomość!

W nocy z d. 4 (16) na 5 (17) Sierpnia, z Niedzieli na Poniedziałek, skradziono we wsi Pszczonowie pod Łyszkowicami, parę gniadych **Walachów**, w 3-im roku, wraz z homontami, własnością Ks. Wojno będące, większy miał białą gwiazdkę na łbie. Uprasza się o zwrócenie uwagi na rzeczzone konie i przytrzymanie ich wrazie dostrzeżenia ich w ręku nieprawego właściciela, zapewniając za to stosowną nagrodę. — 11143-1-1-

W dniu 17 b. m. t. j. w Niedzielę, ostatnim pociągami przychodzącym z Aleksandrowa do Warszawy, pozostawiony został

Pugilares

w klasie 3. W którym się znajdowały Cygara, Papierosy, tamże były konotatki różne. Uprasza się szanownego znalca o zwrot takowego, bo sam z niczego żadnego użytku mieć nie może, za nagrodą jeżeli będzie żądał. Do mieszkania przy ulicy Długiej pod Nr 557, mieszkania 49. — 11148-1-1-

Nagrody rs. 5.

Idąc ulicami: Starem-Miastem, Zapiekiem, Piekarską i Kapitulną, zgubiona została **Broszka złota**, w kształcie podkowy, u dołu chwastek. Zaskawego znalca, uprasza się o zwrot pod Nr 40, ulica Stare-Miasto, mieszkania Nr 5, na 1m piętrze od frontu. PP. Jubilerów, proszę o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot. — 11137-1-3-

ZGUBIONO.

W d. 16 b. m. t. j. w Niedzielę, w Ogrodzie Saskim, między godziną 6 a 7, służąca niosła na ręku mantylkę jedwabną, przechodząc przez trawnik dla dzieci, takową zgubiła. Zaskawy znalca, przez wzgląd na biedną służącą, raczy takową zwrócić do Redakcji Kur. Warsz. — 11144-1-1-

Доволено Цензурою